

Wiadomości Konserwatorskie

BIULETYN STOWARZYSZENIA KONSERWATORÓW ZABYTKÓW

Kwartalnik ● 3-4/9-10/IV●

Warszawa 1989

FON NA ZAMKU

We wrześniu 1989 r. na Zamku Królewskim w Warszawie przedstawiono wystawę poświęconą Funduszowi Obrony Narodowej (FON). Zgromadzono na niej większość zachowanych darów kruszcowych, które społeczeństwo polskie przekazało w latach 1936-1939. Ekspozowane zbiory obejmują tzw. srebrny FON przywieziony z Francji do Polski w 1976 r.

Fundusz Obrony Narodowej jest świadectwem ofiarności społecznej i potrzeby wspólnego działania.

Dekret o Funduszu Obrony Narodowej ogłosił Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, 9 kwietnia 1936 r. Odtąd na konto FON-u wpływały wpłaty pieniężne, dary rzeczowe oraz dochody z prac społecznych, i imprez propagandowych. W 1938 r. zabrakło czasu na wykorzystanie wszystkich darów. W momencie wybuchu wojny pozostały w srebrze i złocie majątek FON-u postanowiono ewakuować z Polski. We wrześniu 1939 r. transporty złota i srebra przez Bukareszt przesłano do Francji, skąd złoto przewieziono do Wielkiej Brytanii. W 1940 r.

OD REDAKCJI

W ostatnim okresie nastąpiły niezwykle istotne zmiany polityczne, związane z wyborem premiera i formowaniem rządu. Nowym ministrem kultury i sztuki została Izabella Cywińska, której serdecznie gratulujemy nominacji.

Za rządów prof. A. Krawczuka w sprawach ochrony zabytków udało się przygotować poparty przez środowisko konserwatorskie program niezbędnych zmian. Nie podzielaliśmy często optymizmu Profesora co do stanu zabytków w Polsce, ale przyjęcie programu przez kierownictwo resortu, a także zawartej w nim realistycznej oceny sytuacji można uznać za pozytywny efekt działania tego kierownictwa. Od nowego ministra oczekujemy szybkiego podjęcia działań reformatorskich, przede wszystkim umocnienia statusu służb konserwatorskich oraz zmiany ustawy z 1962 r. Sytuacja wymaga od członków Stowarzyszenia zastanowienia się zarówno nad głównymi problemami naszego środowiska, jak i przyszłością naszej organizacji. Weszliśmy bowiem w okres dużych trudności finansowych spowodowanych zarówno decyzją rządu z 30 czerwca 1989 r. o zablokowaniu uprzednio przyznaczonych funduszy, jak hiperinflacją. Rok 1989 będzie, niestety, czarny dla spuścizny kulturowej. Zagrożone są także wszystkie instytucje ochrony zabytków.

Naczelnny Wódz, gen. Władysław Sikorski ogłosił kontynuację zbiórki na Fundusz Obrony Narodowej.

W 1947 r. grupa wojskowych w Londynie w uzgodnieniu z ambasadą Polski Ludowej przesłała złoto FON-u (wraz z aktywami tzw. funduszu Drawa) do Polski. W Warszawie skrzynki złota o wadze ok. 230 kg przyjęli przedstawiciele Ministerstwa Obrony Narodowej, którzy w 1948 r. protokolarnie przekazali je do depozytu zastrzeżonego Ministerstwa Skarbu w Narodowym Banku Polskim. Tam złoto spoczywało do 1956 r. jako zwykły depozyt wartościowy Skarbu Państwa, bez szczególnej adnotacji, iż pochodzi z Funduszu Obrony Narodowej sprzed 1939 r. Po inwentaryzacji bankowej złoto rozdysponowano - złom przetopiono w Mennicy Państwowej w Warszawie, monety przekazano do Skarbcza Narodowego Banku Polskiego, biżuterię sprzedano do Desy i Jubilera, a tylko 19 przedmiotów uznanych za zabytki oddano muzeom polskim. Do dziś brak informacji o zawartości, sposobie rozdysponowania, sumach uzyskanych ze sprzedaży i ich zużycowaniu. Nad złotem FON-u zaciągnięto kurtyne milczenia, której nie udało się uchylić, mimo licznych prasowych, a nawet poselskich wystąpień.

Dary srebrne na FON powróciły do Polski z Francji w grudniu 1976 r. w wyniku energicznych działań ówczesnego I zastępcy ministra finansów, Mariana Krzaka. Około 2,5 tony wyro-

Budżety w 75% przeznaczane są na płace, tak więc nawet zredukowane plany działalności szczególnie w zakresie wydawnictw, badań, wystaw, szkoleń itp., nie zostaną zapewne zrealizowane. Powoduje to frustrację środowiska, a Stowarzyszenie zmuszone jest zrezygnować z wielu zaawansowanych organizacyjnie inicjatyw. Prezentowane w tym numerze porozumienia zawarte w czerwcu między ministrami przemysłu i ochrony środowiska a ministrem kultury i sztuki stanowiły krok naprzód we włączaniu się innych resortów do działalności związanej z ochroną zabytków. Mamy nadzieję, że działania te będą rozwijane. W numerze tym wprowadzamy nową rubrykę "Wiadomości prawne", w której informować będziemy o regulacjach legislacyjnych dotyczących problematyki zabytków. W obecnie prezentowanych mieszczą się wyniki realizacji niektórych elementów programu Generalnego Konserwatora Zabytków. Należy mieć nadzieję, że nastąpią dalsze korzystne zmiany prawa i rubryka nie będzie pusta.

Zwracamy uwagę na artykuł przedstawiający program badawczy, którego celem jest opracowanie syntez prowincji historycznych, niezwykle ważnych, gdyż staną się one podstawą kształtowania racjonalnej polityki konserwatorskiej w skali województw i kraju.

Materiał o wystawie sreber Funduszu Obrony Narodowej podnosi problem, co dalej czynić z FON-em. Proponujemy tu pewne rozwiązanie - aczkolwiek z pewnością dyskusyjne. Zwracamy też uwagę na nową formułę przeglądu prasy, ukazującego aktualne problemy zabytków.

Ponownie prosimy o listy, teksty i uwagi, gdyż będą one bardzo pomocne w pracy redakcji nad ukształtowaniem profilu "Wiadomości".

bów i monet srebrnych najpierw pokazywano na wystawach w Warszawie, Katowicach i Gnieźnie, następnie, gdy dysponentem sreber FON-u uczyniono Ministerstwo Kultury i Sztuki, cały zbiór przekazano Muzeum Narodowemu w Poznaniu w celu szczegółowej inwentaryzacji. Do 1987 r. objęto nią w Poznaniu ponad 18 000 wyrobów. W 1988 r. w Zamku Królewskim w Warszawie spisano ok. 250 000 monet, medali i odznaczeń.

Wstępne propozycje Ministerstwa Kultury i Sztuki z 1978 r. przewidywały podział sreber FON-u pomiędzy wyznaczone muzea polskie. Na tej podstawie Muzeum Narodowe w Poznaniu przejęło w 1988 r. do swych zbiorów 1840 obiektów. Wystawa części tych obiektów została udostępniona publiczności w Poznaniu 1 września br.

Zamek Królewski w Warszawie przejął w depozyt pozostałe obiekty srebrnego FON-u, aby w 50-tą rocznicę wybuchu wojny pokazać je na wystawie w Zamku, do czasu finalnych decyzji w sprawie dalszego przechowywania lub użytkowania tych darów.

Częstkę darów na Fundusz Obrony Narodowej przechowuje się również w Instytucie i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie (m.in. pas słucki i obicie fotela Stanisława Augusta ze zbiórki do 1939 r.; monety i medale ze zbiórki po 1940 r.).

FON ZAMIENIĆ NA FOK?

W przeciwieństwie do złota FON-u, które "rozpłynęło się" w niejasnych i budzących wątpliwości okolicznościach, srebra FON-u mamy nie naruszone i jak ukazuje wystawa na Zamku Królewskim w Warszawie zostały troskliwie rozpoznane, policzone, zważone i udokumentowane. Co uczynić ze srebrami FON-u? Na to pytanie autorka informacji zdaje się mieć dobrą odpowiedź - opracować naukowo i pokazać jako symbol bezinteresownego daru dla obrony ojczyzny. Zwróćmy jednak uwagę na zawartość tego depozytu patriotycznych postaw Polaków. Zgodnie z intencją Ministerstwa Kultury i Sztuki przedmioty o wartości muzealnej mają zasilić zbiory polskich muzeów. 1800 obiektów pozostało więc w Muzeum Narodowym w Poznaniu. 2 lub 3 tysiące przedmiotów, które mogłyby jeszcze wzbogacić muzea, zgodnie z opinią fachowców znajdzie swe miejsce. Pozostanie jednak 250 tys. (!!!) numizmatów i orderów, które są dubletami i żadne muzeum ich nie przyjmie. Do tego dochodzi kilkaset kilogramów srebrnego złomu nie przydatne do niczego.

W sytuacji, gdy dwie największe kolekcje numizmatyczne w Polsce - kilkaset tysięcy numizmatów Muzeum Narodowego w Warszawie i unikatowe zbiory Czapskich w Muzeum Narodowym w Krakowie - nie są eksponowane i niewielkie są szanse na to, aby nastąpiło to prędko nie mający wartości muzealnej zbiór FON-u powędruje do magazynu stając utrapieniem komisji inwentaryzacyjnych i konserwatorów.

Wystawa zamkowa zawiera wszystkie zachowane srebra FON-u (z wyjątkiem 1840 sztuk pozostałych w Poznaniu i ok. 250 kg złomu). Prezentujemy także wypożyczone z Muzeum-Pałacu w Kozłowie, Muzeum Rzemiosł Artystycznych i Precezyjnych w Warszawie, Muzeum Historycznego m. Krakowa i Muzeum Narodowego w Warszawie obiekty pochodzące najprawdopodobniej ze złotego FON-u. Ogromna liczba eksponatów (ponad 15 000 wyrobów artystycznych i użytkowych oraz ok. 250 000 numizmatów) nie pozwala na ich szczegółowe wyliczenie. W Zamku przechowywana jest także ich dokumentacja naukowa, wykonana przez specjalistów z Muzeum Narodowego w Poznaniu i Zamku Królewskiego w Warszawie, która może być udostępniona na żądanie. Z pewnością zadaniem muzealników będzie syntetyczne opracowanie wszystkich wyrobów srebrnych, aby wiedza o nich nie uległa rozproszeniu i zapomnieniu, tak jak to się stało ze złotem.

Jest to bowiem zespół szczególny, który traktować trzeba w całości jako dokument patriotyzmu i ofiarności - ale i dokument kultury. Zgromadzone przedmioty dają obraz życia codziennego i odświętnego przedwojennej Polski. Zwykle kubeczki, kieliszki i sztucce stoją obok wytwornych pater, torebek balowych i pięknych zegarków. Obok sprzętów i ozdób, jakich dziś już przeważnie nie używamy, jest mnóstwo skromnych pierścionków i obrączek, kolczyków czy spinek. Wśród monet przeważają rosyjskie. Wiele

Pozostaje symbol, zbiór przedmiotów ukazujących ofiarność rodaków. Ale symbol ten może ucieleśniać się także w 10 tys. przedmiotów i będzie wyglądał tak samo imponująco jak wzgórek usypany z 20 tysięcy. A co z resztą? Do magazynu? Mamy tak uczynić w sytuacji, gdy muzealnictwo i ochrona zabytków aż piszcza z biedy, gdy minister kultury i sztuki może rocznie przeznaczyć na wykup dzieł polskich za granicą kwotę, za którą można kupić samochód osobowy? Mamy tak uczynić w sytuacji, gdy stale wysuwane są propozycje sprzedaży dubletów z muzeów polskich, choć są to przedmioty sztuki, a nie złom?

Choć wiem, że dla wielu propozycja moja wydać się może świętokradczą, uważam, że najwyższy czas, aby nie zamiast, ale obok symboli podjąć działania racjonalne. Także w kulturze.

Przedstawiam więc pod rozwagę następującą propozycję. Sejm może uznać, że te srebra FON-u, które nie zasilą muzealnych zbiorów i których nie pozostawi się jako symbolicznej reprezentacji całej reszty zostaną przeznaczone na Fundusz Ochrony Kultury. Pod nadzorem komisji sejmowej, zgodnie z ustanowionym regulaminem, cała reszta mogłaby zostać sprzedana (najlepiej za granicą) i uzyskane z tej operacji fundusze dewizowe wpłynęłyby na specjalne konto. Z konta tego, pozostającego również pod nadzorem społecznym, muzea mogłyby czerpać na zakup za granicą dzieł sztuki wysokiej klasy (szczególnie argentariów tak masowo wywożonych z Polski). Myślę, że każdy ofiarodawca na FON, każdy Polak rad będzie, jeśli napotka na wystawie muzealnej przedmiot znacznej klasy artystycznej, przy którym będzie przytwierdzona tabliczka z napisem: *Zakupione z darów na FON zamienionego w Fundusz Ochrony Kultury.*

jest odznaczeń wojskowych, zwłaszcza rosyjskich, austriackich i niemieckich. Są to pozostałości czasu zaborów i I wojny światowej. Bardzo wiele jest wzruszających pamiątek rodzinnych, które w szlachetnym porywie serca oddawano na wielki cel.

Informator wystawy przedstawia wybór dostępnej dokumentacji Funduszu Obrony Narodowej - od dekretu Prezydenta RP z 1936 r. przez przykłady systematycznie publikowanych w prasie sprawozdań ze zbiórki darów i funduszy oraz relacji z działań na rzecz FON do sierpnia 1939 r. Pokazujemy dyplom dla ofiarodawcy na FON, wypożyczony z Muzeum Regionalnego w Radomsku. Dokument uzyskany w Instytucie i Muzeum im. Władysława Sikorskiego w Londynie ogłasza zasady nowej zbiórki na FON w 1940 r. Powojenne losy darów na FON ilustrują artykuły prasowe, których wiarygodności i ścisłości nie próbujemy oceniać. Na koniec zwięzły wykaz obiektów i nieco ilustracji.

Wystrój wystawy nawiązuje do czasów, gdy w całym kraju prowadzono zbiórkę na FON, w atmosferze ulicy stołecznej z plakatami i prasą nawołującą do wspólnego wysiłku. Przykładem jest faksymile "Polski Zbrojnej" z 5 czerwca 1939 r.

W Zamku Królewskim w Warszawie wystawa zyskuje dodatkowy walor. Ofiary

FON zbierany był w okresie zagrożenia bytu narodu. Obecnie nic nam nie grozi, ale przebudowa gospodarki wymagać będzie znacznych ofiar i przez długi jeszcze czas trudno będzie domagać się zadawalających funduszy na kulturę. A jednak w tym czasie trzeba ją chronić, aby przetrwała. Czy mamy więc wydawać pieniądze na ochronę magazynu, czy lepiej zamienić magazyn na dzieła godne pokazania wszystkim?

Marek Konopka

* * *

KRONIKA PP PKZ

pod red. Agnieszki Rudzińskiej

MISJE KONSERWATORSKIE

PP Pracownice Konserwacji Zabytków prowadzą obecnie 9 misji zagranicznych. Ideą działania jest współpraca w badaniach i konserwacji, szkolenie miejscowych kadr konserwatorskich, wymiana doświadczeń, a także promocja eksportu.

Konserwatorzy z PKZ współpracują z innymi placówkami naukowo-badawczymi w kraju i za granicą (Polska Stacja Archeologii Śródziemnomorskiej Uniwersytetu Warszawskiego w Kairze, Egipska Organizacja Starożytności).

Prowadzą prace badawcze i konserwatorskie w Egipcie (rekonstrukcja świątyni królowej Hatszepsut, zespół grobowy emira Qurqumasa i sułtana Innala w Nekropolii Kalifów w Kairze, bazylika z V w.n.e. w El-Aszmuniein), Algierii (misja Kalat Bani Hammad), Jugosławii (prace w średniowiecznej warowni Markowa Kula), Kambodży (malarstwo ścienne w zespole Srebrnej Pagody), Mongolii i Wietnamie (wieże z okresu panowania dynastii Czamów).

Trwają przygotowania do zorganizowania następnych misji.

(na podst. "Wiadomości PKZ" 3/89)

społeczeństwa składane na obronę państwa znalazły się w gmachu, który choć uległ wojennej zagładzie, to dzięki i wysiłkowi społeczeństwa został odbudowany. Istnieje związek ideowy pomiędzy tymi czynami; podobieństwo odnajdujemy też w zestawie darów kruszcowych na Fundusz Obrony Narodowej i na odbudowę Zamku. Podobne wyroby, ozdoby, numizmaty i pamiątki rodzinne wyjęto z domowych skarbczyków pamiątek, aby służyły większej sprawie - obronie i trwaniu państwa i kultury. Pamięć o tej serdecznej ofiarności powinniśmy uczcić i zachować, bo to też część naszej kultury.

Marta Męciewska.

komisarz wystawy "Srebra FON-u"

* * *

W dniach 20.06 - 17.07 br. w Galerii PKZ przy ul. Podwale 1 w Warszawie czynna była wystawa *Lwów w starej fotografii*. Ekspozycji patronowała Fundacja Kultury Polskiej, która zorganizowała ją przy współpracy Muzeum Historycznego Miasta Lwowa i Pracowni Konserwacji Zabytków.

Obok bardzo interesujących fotografii z końca XIX i początków XX wieku na wystawie znalazło się także kilka fotogramów współczesnych, obrazujących zmiany, jakie zaszły w wyglądzie miasta po II wojnie światowej.

* * *

W PP Pracowni Konserwacji Zabytków trwa od wiosny br. dyskusja nad możliwością przekształcenia przedsiębiorstwa w spółkę z o.o.

W sierpniu decyzję o likwidacji i powstaniu spółki podjęły Rady Pracownicze Biura Handlu Zagranicznego, Oddziału w Łodzi i Oddziału Koordynacji Eksportu. Spółki utrzymują nazwę Pracowni Konserwacji Zabytków oraz symbol.

cd. na str. 25

WANDA GENGA LAUREATKA NAGRODY IM. GERARDA CIOLKA

Nagrodę im. Gerarda Ciolka ustanowiło Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków na Walnym Zjeździe w Toruniu w 1988 r. Celem jej jest wyróżnianie osób, które w pracy badawczej, dokumentacyjnej i konserwatorskiej kontynuują dzieło prof. Gerarda Ciolka, zwłaszcza w tych dziedzinach, w których wytyczył on nowe drogi, a więc badań regionalnych, ochronie krajobrazu, ochronę architektury ludowej, a przede wszystkim w konserwatorskiej sztuce ogrodowej. W tej dziedzinie prof. Ciołek stał się mistrzem i autorytetem.

Nagroda przyznawana jest co dwa lata. Jury, w którym znaleźli się przedstawiciele Politechnik Warszawskiej i Krakowskiej, Generalnego Konserwatora Zabytków, Zarządu Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych, Zarządu Głównego SKZ i nie pełniący funkcji członków Stowarzyszenia, pod przewodnictwem prof. Wojciecha Kalinowskiego 18 września rozpatrzyło nadesłane wnioski. Napłynęło ich siedem, sześć dotyczyło pojedynczych kandydatów, jeden wnosił o nagrodę zespołową. Jury stwierdziło, że wszystkie zgłoszenia przedstawiły do nagrody osoby o znacznym dorobku z wielu dziedzin, niemniej jednomyślnie postanowiło przyznać nagrodę Wandzie Gendze z Krakowa podkreślając równocześnie, że pozostałe kandydatury powinny być rozpatrzone przez jury w 1991 r.

Mgr art. plastyk Wanda GENGA była bliskim współpracownikiem Profesora w latach 1960-1966 i ukończyła jego prace nad założeniami ogrodowymi przy pałacach w Pszczynie, Łancucie i Wilanowie. Była pracownikiem Zakładu Architektury Krajobrazu Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Krakowskiej. Od 1973 r. realizowała prace w zakresie sztuki ogrodowej w Zespole Rewaloryzacji Zabytkowej Zieleni. W latach 1970-1989 wykonała kilkadziesiąt studiów historyczno-konserwatorskich założeń parkowych. Na zlecenie Ministerstwa Kultury i Sztuki wykonała ewidencje 40 założeń ogrodowych i współpracowała przy określaniu zasad metodycznych wykonawstwa tego rodzaju dokumentacji. Recenzowała również ok. 200 prac ewidencyjnych.

W 1978 r. otrzymała Złotą Odznakę "Za opiekę nad zabytkami". Jedną z ważniejszych jej prac było studium projektowe rewaloryzacji Plant Krakowskich. Wanda Genga jest autorką wielu artykułów i prac badawczych na temat krajobrazu kulturowego, a w 1988 r. otrzymała nagrodę I stopnia rektora Politechniki Krakowskiej. Obecnie pracuje nad realizacją swego projektu założenia ogrodowo-parkowego w Przecławiu. "Wiadomości" serdecznie gratulują laureatce. Nagroda wręczona będzie na Walnym Zjeździe SKZ w br.

M-K

NAGRODY MINISTRA KULTURY I SZTUKI - 1989

W lipcu br. ogłoszone zostały nagrody Ministra Kultury i Sztuki przyznawane co drugi rok (naprzemian z nagrodą prezesa Rady Ministrów) za wybitne osiągnięcia twórcze i artystyczne. Od kilku lat nagrody te obejmują również przedstawicieli ochrony zabytków i muzealnictwa. Lipcowe nagrody przyznano wielu wyróżniającym się przedstawicielom naszego środowiska głównie z tzw. średniego pokolenia. Cieszy szczególnie, że są między nimi konserwatorzy, w tym kilka osób, o których wyróżnienie wnioskowało Stowarzyszenie.

NAGRODY I STOPNIA:

Ryszard Bielecki - konserwator zabytków, malarstwa (ok. 2000 prac), m.in. dzieła "Opłakiwanie Chrystusa" skradzonego przed kilku laty z kościoła w Bieczu,

Janusz Durko - historyk, profesor, dyrektor Muzeum m. st. Warszawy (od 1951 r.), autor wielu prac naukowych, redaktor wielu wydawnictw, twórca wielu wybitnych ekspozycji muzealnych,

Bohdan Rymaszewski - konserwator zabytków, były konserwator m. Torunia, były Generalny Konserwator Zabytków, docent na Politechnice Białostockiej, autor wielu prac naukowych, m. in. wydanej w ub. roku książki *Geneza, uwarunkowania i mechanizmy ochrony zabytków w Polsce*,

Franciszek Stolot - doktor historii sztuki, od 26 lat pracownik Muzeum Narodowego w Krakowie, kurator działu zbiorów polskich, twórca kilku wybitnych wystaw w Polsce i za granicą, m.in. takich ekspozycji, jak *Polska epoki Jagiellonów*, *Jan Matejko*, *Artur Grottger* i *Piotr Michałowski*, organizator *Seminariów Niedzičkih*,

Tadeusz Szczepanek - dyrektor Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem, filolog i etnograf, współtwórca Sąddeckiego Parku Etnograficznego, muzeolog o znacznym dorobku w zakresie organizacji imprez i wystaw, a także ochrony zabytków budownictwa ludowego,

Ireneusz Wojciechowski - doktor historii, wicedyrektor Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie, autor wielu prac bronioznawczych i falerystyki, scenarzysta i komisarz wielu wystaw,

Janusz Ziemiński - doktor historii sztuki, dyrektor Muzeum Wnętrz Zabytkowych w Pszczynie, które pod jego kierownictwem osiągnęło znaczne sukcesy wydawnicze, ekspozycyjne i gospodarcze (szczególnie interesującym dorobkiem są publikacje muzeum pod redakcją laureata wyróżniające się poziomem edytorskim).

NAGRODY II STOPNIA:

Michał Gradowski - historyk sztuki, specjalista z zakresu złotnictwa i sztuki zdobniczej, kurator centralnej ewidencji złotnictwa w Ośrodku Dokumentacji Zabytków, autor podstawowych prac z zakresu technologii, terminologii i znaków złotniczych, społeczny kustosz Muzeum Złotnictwa w Kazimierzu Dolnym.

Jerzy Kowalczyk - historyk sztuki, profesor w Instytucie Sztuki PAN, autor wielu prac dotyczących dziejów sztuki i ochrony zabytków, szczególnie dotyczących Zamościa.

Wszystkim nagrodzonym składamy serdeczne gratulacje i życzenia wielu lat dalszych owocnych działań w wybranych przez nich dziedzinach ochrony zabytków i muzealnictwa.

mhk

Wiadomości Prawne

Ostatnia wersja zbioru *Przepisów prawnych dotyczących ochrony dóbr kultury oraz muzeów* St. Łazarowicza i W. Sieroszewskiego ukazała się - w serii BMOZ - w 1970 r. Potem - w 1980 r. - wydano jeszcze *Suplement* W. Sieroszewskiego i A. Żółkiewskiego. Obie te pozycje szybko jednak zdezaktualizowały się.

Nowy zbiór, autorstwa niżej podpisanego, był już przygotowany w październiku 1987 r. Właśnie wtedy zapowiedziano pamiętne, reformatorskie "trzęsienie ziemi". Objęło ono także wiele dziedzin prawa w tym również te, które mają bezpośredni wpływ na nasze regulacje. Dodajmy, że decyzją z dn. 22 lutego 1988 r. Minister Kultury i Sztuki powołał komisję dla opracowania projektu ustawy o ochronie dóbr kultury i o muzeach, co przesądziło o rychłej zmianie i tego, obowiązującego, podstawowego aktu.

Wspomniany nowy zbiór stał się - czego ani autor, ani wydawca nie mogli przewidzieć - przestarzały, bezużyteczny, zanim wyszedł.

Powstała - i będąca się utrzymywać do czasu ustabilizowania się stanu legislacji i związanej z tym możliwości opracowania kolejnych *Przepisów ...* - luka, chcemy choć częściowo wypełniać informacjami zamieszczanymi - poczynając od tego numeru - w stałej rubryce: "Wiadomości prawne".

Za zainteresowanie tematyką prawną dziękuje, o listy z uwagami i pytaniami prosi

Aleksander Żółkiewski

"Inaugurujemy" ten cykl przypomnieniem wybranych, najważniejszych aktów prawnych, które weszły w życie w okresie 1987-1989, podając je w porządku chronologicznym.

* * *

Ustawa z dnia 16 lipca 1987 r. o zmianie ustawy - Prawo lokalowe (tekst jednolity - Dz.U. Nr 30, poz. 165) stanowi, że "naprawy i odnawianie lokalu w budynku wpisanym do rejestru zabytków mogą być wykonywane po uzyskaniu zezwolenia wojewódzkiego konserwatora zabytków" (art. 13 ust. 4).

Warto podkreślić, że podobnego zapisu nie ma w rozporządzeniu Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 sierpnia 1984 r. w sprawie zezwoleń na prowadzenie prac konserwatorskich przy zabytkach ... (Dz.U. Nr 31, poz. 197).

* * *

Zarządzenie Przewodniczącego Komisji Planowania przy Radzie Ministrów z dnia 15 października 1987 r. w sprawie zasad sporządzania projektów założeń do planów regionalnych, projektów tych planów oraz kontroli ich realizacji (Mon. Pol. Nr 13, poz. 238) stwierdza, że "wojewoda ustala wykaz organów, z którymi jest uzgadniany projekt planu, kierując się problematyką określoną w art. 20 ust. 1 ustawy oraz przepisami szczególnymi"

(par. 15 tego zarządzenia).

Mowa tu o art. 20 ust. 1 ustawy z dnia 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 35, poz. 185 z późn. zm.) ustalającym, że problematyka planu obejmuje również "wymagania i warunki w dziedzinie ochrony dóbr kultury."

Tak więc projekt planu regionalnego podlega uzgodnieniu z wojewódzkim konserwatorem zabytków, a uzgodnienie to - zgodnie z przepisem par. 15 ust. 2 omawianego zarządzenia - "stanowi warunek przedstawienia projektu planu do uchwalenia przez wojewódzką radę narodową"

* * *

Stosownie do postanowień rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1987 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów Prawa lokalowego (Dz.U. Nr 36, poz. 203) "uprawnienie do dodatkowej powierzchni mieszkalnej może być przyznane osobom ... będącym właścicielami kolekcji wpisanej na ich wniosek do rejestru zabytków, jeżeli wojewódzki konserwator zabytków uzna, że utrzymanie jej we właściwym stanie wymaga przyznania takich uprawnień" (par. 12 ust. 1 pkt 2); decyzję - w tym wypadku - wydaje "terenowy organ ad-

ministracji państwowej o właściwości szczególnej do spraw kultury i sztuki stopnia wojewódzkiego" (par. 13 ust. 1 pkt. 2), tj. dyrektor wydziału.

Głód mieszkaniowy powoduje, że organy lokalowe wykonując te decyzje są nastawione na interpretowanie tego przepisu w taki sposób, by nie widzieć w nim podstawy do przydzielenia większego mieszkania, lecz tylko do nie naliczania podwyższonego czynszu za tzw. powierzchnię ponadnormatywną w zakresie pokrywającym się z przyznaną - ze względu na kolekcję - powierzchnią dodatkową, jeżeli w zajmowanym przez najemcę-kolekcjonera lokalu powierzchnia ponadnormatywna występuje.

Biorąc pod uwagę cel tego przepisu i literę prawa - trzeba taką praktykę traktować jako niezasadną.

* * *

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 listopada 1987 r. w sprawie zakresu, trybu i zasad udzielania bezzwrotnej pomocy finansowej na bieżące utrzymanie budynków mieszkalnych stanowiących własność osób fizycznych (Dz.U. Nr 35, poz. 204) zawiera przepis mówiący, że "pomoc może być udzielona do wysokości 500 tys. zł w okresach trzyletnich, nie większej jednak niż 1500 zł na 1 m² powierzchni użytkowej mieszkań...", a "w razie wzrostu kosztów bieżącego utrzymania domu w okresie trzyletnim o ponad 10%, wysokość pomocy ... może być podwyższona proporcjonalnie do ich wzrostu ..." z tym, że "pomoc może być podwyższona o 25%, jeżeli jest udzielana właścicielowi domu wpisanego do rejestru zabytków" (par. 4 ust. 1, ust. 2 i ust. 3)

* * *

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1987 r. w sprawie określenia rodzajów spraw, których prowadzenie terenowe organy administracji państwowej o właściwości szczególnej mogą powierzać kierownikom państwowych przedsiębiorstw, zakładów i instytucji podporządkowanych radzie narodowej oraz sposobu powierzenia (Dz.U. Nr 40, poz. 229) ustala - w ust. 5 pkt 4, 5 i 6 załącznika nr 1 do tego rozporządzenia - rodzaje spraw, które - w interesującej nas dziedzinie - mogą być przedmiotem porozumienia o ich powierzeniu; odnosi się to do:

- prowadzenia spraw w zakresie ochrony zabytków od wszczęcia postępowania po opracowanie projektu decyzji, postanowienia, zaświadczenia,
- wydawania decyzji dotyczącej obiektów archeologicznych, z wyjątkiem decyzji o wpisaniu do rejestru zabytków,
- wydawania decyzji wstrzymujących wszelkie roboty podjęte przy dobrach kultury nie wpisanych jeszcze do rejestru zabytków, jeżeli istnieją podstawy do takiego wpisu.

* * *

Rozporządzenie Min. Kult. i Szt. z dnia 30 grudnia 1987 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nagród za znaleziska i wykopaliska archeolo-

giczne (Dz.U. Nr 2, poz. 6) podniosło górną granicę nagrody z 50 000 zł do 300 000 zł.

Inflacja spowodowała, że już w chwili wejścia w życie tego przepisu nagroda w nowej wysokości nie odpowiadała założeniu prawodawcy.

Przygotowywana jest kolejna nowelizacja tego aktu. Rozważa się przyjęcie koncepcji polegającej na zastąpieniu kwotowego określenia wysokości nagrody wielokrotnością średniego wynagrodzenia miesięcznego, a w szczególnych wypadkach - na przenoszeniu prawa własności Państwa na znalazcę, warunkując to wywiązaniem się przez niego ze wskazanych obowiązków.

* * *

Ustawa z dnia 13 lipca 1988 r. o zmianie ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity - Dz.U. z 1989 r. Nr 14, poz. 74) wprowadziła postanowienia o podstawowym znaczeniu. Stanowi ona, że "grunty państwowe zabudowane i niezabudowane, przeznaczone na cele kultury i sztuki ... są oddawane w niezbędnym zakresie w zarząd lub użytkowanie nieodpłatnie, jeżeli jednostki organizacyjne otrzymujące te grunty są finansowane z Funduszu Rozwoju Kultury ..." (art. 3 ust. 4).

Realizacja tego zapisu wzbudziła wątpliwość zawierającą się w pytaniu, czy ma on zastosowanie do jednostek, które są finansowane z FRK tylko częściowo, a jeżeli tak, to jaka musi być ta część (ponad 50%)?

Praktyka zmierza w kierunku ustalenia zasady nieodpłatnego przekazywania nieruchomości jedynie tym jednostkom, które w całości utrzymują się ze środków tego Funduszu.

Kwestia ta rozważana jest obecnie w ramach uzgodnień międzyresortowych projektu nowej ustawy o gospodarce gruntami i znajdzie już wkrótce jednoznacznie rozstrzygnięcie.

Szczególnie korzystny przepis powołanej ustawy (art. 46 ust. 4) stanowi, że "obniża się ... cenę sprzedaży obiektów wpisanych do rejestru zabytków" i "opłatę za użytkowanie wieczyste gruntów zawartych w granicach wskazanych w decyzji o wpisaniu do rejestru zabytków - o 50%, a "terenowy organ administracji państwowej może zastosować dalszą obniżkę ceny ... lub opłaty ... do całkowitego zwolnienia włącznie."

Trzeba jednak mieć na uwadze, że ustawa ta przewiduje także, iż "działki mogą być oddawane w użytkowanie wieczyste w drodze przetargu ..." (art. 23 ust. 4); przepis ten "nie koresponduje" z omawianym postanowieniem o obligatoryjnych obniżkach i fakultatywnych zwolnieniach. Pojawiły się głosy, wskazujące na celowość wyłączenia zabytków z procesu przetargowego. Nie wdając się tu w ocenę istoty tego postulatu, można - w każdym razie - powiedzieć, że trudno je uznać za realne.

Natomiast istnieje potrzeba spowodowania, by Minister Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, ustalając zasady organizowania przetargów, zdecydował iż - gdy przedmiotem przetargu jest zabytek - mogą w nim brać udział ci, którzy przedstawiają projekt programu użytkowego, w stosunku do którego wojewódzki konserwator zabytków zajął pozytywne stanowisko. Takie starania są w toku.

* * *

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1988 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie szczegółowych zasad i trybu ustalania granic gruntów przeznaczonych pod skoncentrowane budownictwo jednorodzinne, rozgraniczania i podziału nieruchomości (Dz.U. Nr 33, poz. 242) nadało par. 15 ust. 1 nowe, następujące brzmienie:

"Terenowy organ administracji państwowej na wniosek właściciela, użytkownika wieczystego oraz zarządcy lub użytkownika gruntu państwowego albo inwestora postanawia o możliwości i sposobie podziału nieruchomości, po zasięgnięciu opinii terenowego organu administracji państwowej stopnia podstawowego właściwego w sprawach planowania przestrzennego, a w odniesieniu do obiektów wpisanych do rejestru zabytków - również terenowego organu administracji państwowej stopnia wojewódzkiego, właściwego w sprawach ochrony zabytków."

* * *

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29 sierpnia 1988 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie podziału inwestycji oraz zakresu, zasad i trybu ustalania ich lokalizacji (Dz.U. Nr 33, poz. 250) zastąpiono opiniowanie przez Ministra Kultury i Sztuki wymogiem zasięgnięcia opinii "odpowiednich terenowych organów administracji państwowej o właściwości szczególnej stopnia wojewódzkiego" dotyczących "teatrów, muzeów, galerii wystawowych i domów kultury oraz inwestycji realizowanych w bezpośrednim sąsiedztwie zespołów zabytkowych" (par. 11 ust. 1 pkt 21).

* * *

Zarządzeniem Nr 21 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 24 października 1988 r. w sprawie uchylenia niektórych resortowych aktów prawnych (Dz. Urz. MKiS Nr 7, poz. 27) zostało m.in. uchylone zarządzenie Nr 7 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 20 stycznia 1959 r. w sprawie powołania Komisji Zakupu Muzealiów (Dz. Urz. MKiS Nr 3, poz. 28 z późn. zm.).

O zakupie muzealiów decyduje obecnie dyrektor muzeum we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność.

*

W Dzienniku Urzędowym MKiS Nr 6 pod pozycją 26, opublikowano zarządzenie Nr 17 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 25 października 1988 r. w sprawie wykazu obowiązujących resortowych aktów normatywnych ...

Nie figuruje w nim m.in. zarządzenie Nr 13 Ministra Kultury i Sztuki z dnia 6 lutego 1973 r. w sprawie powołania Rady Ochrony Zabytków przy Ministrze Kultury i Sztuki (Dz.

Urz. MKiS Nr 2, poz. 17).

Tym samym utraciło ono moc obowiązującą.

Projektuje się wydanie aktu o powołaniu Rady Kultury i Sztuki, o której mowa w art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach.

* * *

Duże znaczenie ma przepis rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 27 grudnia 1988 r. zmieniającego rozpo-

ządzenie w sprawie szczegółowych zasad i trybu oddawania w użytkowanie wieczyste gruntów i sprzedaży nieruchomości państwowych, kosztów i rozliczeń z tym związanych oraz zarządzania sprzedanymi nieruchomościami (tekst jednolity - Dz.U z 1989 r. Nr 14, poz. 75), który ma następujące brzmienie:

"Jeżeli przedmiotem sprzedaży na rzecz najemców są jednocześnie wszystkie lokale w domu przeznaczonym, z uwagi na stan techniczny, do remontu, modernizacji lub rewaloryzacji, jednostka dokonująca sprzedaży może zwolnić nabywców od uiszczenia ceny nabycia tych lokali, w razie gdy zobowiążą się oni do pokrycia kosztów remontu, modernizacji lub rewaloryzacji domu w terminie określonym w umowie i sprawowania zarządu wyremontowaną nieruchomością ... Przepis (ten) stosuje się także w razie sprzedaży innym osobom wszystkich lokali w opróżnionym domu przeznaczonym do remontu, modernizacji lub rewaloryzacji" (par. 11 ust. 1 i ust. 2).

* * *

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1988 r. w sprawie ogólnych zasad udzielania kredytu bankowego na cele mieszkaniowe (Dz.U. Nr 1, poz. 1 i Nr 22, poz. 118) przewiduje, że "banki mogą udzielać kredytu na remonty, modernizację i

rewaloryzację budynków mieszkalnych i lokali ... w budynkach rad narodowych, spółdzielni mieszkaniowych, zakładów pracy oraz osób fizycznych (par. 10 ust. 1). Kredyt podlega oprocentowaniu w wysokości 6% i może być udzielony do wysokości...90% planowanej wartości robót w budynkach położonych w zespołach staromiejskich lub wpisanych do rejestru zabytków (par. 10 ust. 3). Kredyt podlega umorzeniu w wysokości 30%, jeżeli roboty w budynkach wpisanych do rejestru zabytków zostaną zakończone w okresie 5 lat od daty otrzymania pozwolenia na budowę"; w tej samej wysokości i na tych samych warunkach umarzony jest kredyt udzielony na roboty w budynkach położonych w zespołach staromiejskich z tym, że "dotyczy to inwestorów, z którymi umowy kredytowe zostaną zawarte w terminie do dnia 31 grudnia 1991 r." (par. 10 ust. 6).

* * *

Rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 22 lutego 1989 r. w sprawie opłat skarbowych (Dz.U. Nr 9, poz. 52) wprowadzono nową wysokość tych opłat. Wynoszą one: od podania - 200 zł (par. 1 ust. 1), od każdego załącznika - 20 zł (par. 1 ust. 2), od zaświadczenia np. na stały wywóz za granicę - 500 zł (par. 16), od zezwolenia na czasowy wywóz dobra kultu-

ry za granicę - 1000 zł (par. 39 pkt 1).

* * *

Ustawą z dnia 27 kwietnia 1989 r. o zmianie ustawy o ochronie i kształtowaniu środowiska i ustawy - Prawo wodne (Dz.U. Nr 26, poz. 139) nadano art. 48 ust. 3 nowe, następujące brzmienie:

"Zezwolenie na usunięcie drzew i krzewów z terenu nieruchomości wpisanej do rejestru zabytków może być wydane (przez terenowy organ administracji państwowej o właściwości szczególnej do spraw ochrony środowiska stopnia podstawowego) za zgodą terenowego organu administracji państwowej o właściwości szczególnej do spraw ochrony zabytków stopnia wojewódzkiego."

* * *

Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne (Dz.U. Nr 30, poz. 163) stanowi, że "w ewidencji gruntów i budynków wykazuje się ... informacje o wpisaniu do rejestru zabytków" (art. 20 ust. 2 pkt 3).

* * *

Ustawa z dnia 30 maja 1989 r. o zmianie upoważnień do wydawania aktów wykonawczych (Dz.U. Nr 35, poz. 192) znowelizowała ustawę z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury i o muzeach zastępując w niej - w art. 17, art. 40 ust. 2, art. 30 ust. 2 i art. 52 ust. 4 - wyrazy "Rada Ministrów" wyrazami "Minister Kultury i Sztuki".

Aleksander Żółkiewski

"PROBLEM TKWI W EGZEKOWANIU USTAWY ...

I MOŻLIWOŚCIACH SANKCJI"

Chciałbym przedstawić kilka uwag do opublikowanych w 2 numerze "Wiadomości Konserwatorskich" tez i założeń do nowej ustawy *O ochronie dóbr kultury i muzeach*. Będą one dotyczyły tylko jednej grupy problemów obejmujących zabytki nieruchome i tylko tych punktów, co do których mam pewne zastrzeżenia.

Na początku kilka uwag wstępnych. 22 lutego 1988 r. minister kultury i sztuki powołał komisję do opracowania projektu nowej ustawy. W skład tej komisji weszli naukowcy wielce zasłużeni dla polskiej kultury i nauki. Każde z tych nazwisk to osobny rozdział polskiej nauki, a w kilku wypadkach polskiego konserwatorstwa, w jednym zaś nawet jeszcze przedwojennego. Mam dla tych osób wiele uznania, ale wydaje mi się, iż większość z nich od wielu lat niewiele ma wspólnego ze współczesnymi kłopotami polskiego konserwatorstwa. Jestem przekonany, że leży im głęboko na sercu troska o polskie zabytki, ale czy znają pełną nonsensów prawną łamigłówkę związaną z ochroną tychże zabytków w PRL-owskiej rzeczywistości, a także codzienną żmudną urzędniczą robotę historyków sztuki w terenowych biurach dokumentacji zabytków? Smiem wątpić. Wszelako domyślam się, że minister powołując tak wspaniałą komisję pragnął z jednej strony, aby jej członkowie stworzyli poprzez swoją wiedzę i doświadczenie bazę wyjściową, ideową, a z drugiej strony zdawał sobie sprawę, że ciężar technicznego redagowania nowej ustawy spocznie na specjalnie powołanych zespołach roboczych. I rzeczywiście, komisja powołała sześć takich zespołów. Zespół ds. Zabytków Nieruchomych jest najliczniejszy (7 członków). Są w nim osoby ze służby konserwatorskiej, czyli wojewódzcy konserwatorzy zabytków, pracownicy biur dokumentacji, tudzież jeden ekspert. Taki skład jest słuszny i uważam, że choć jeden reprezentant służby konserwatorskiej powinien być w każdej komisji. Tym niemniej miałbym tu także

pewne uwagi. Wiadomo, że na tak rozległym obszarze naszego kraju z respektowaniem i jednakowym interpretowaniem przez wszystkie czynniki obowiązujących przepisów bywa bardzo różnie. Różnie też jest z mentalnością ludzi, a w tym urzędników, z którymi borykają się służby konserwatorskie. Różne też są środowiska, nasycenie i jakość zabytków, a więc i problematyka konserwatorska. Wreszcie różne są doświadczenia. Dlatego widziałbym konieczność powołania do komisji roboczych osób z różnych regionów kraju. Inne są doświadczenia takich województw, jak wałbrzyskie, wrocławskie, siedleckie czy piłskie. Tymczasem w zespole ds. zabytków nieruchomych aż trzy osoby są z Gdańska (nie mam nic przeciwko drużynie Lecha, wręcz odwrotnie), a trzy inne reprezentują duże ośrodki. Mnie osobście zabrakło przedstawicieli tak trudnego pod względem opieki konserwatorskiej terenu Dolnego Śląska i tzw. prowincji, np. woj. chełmskiego lub elbląskiego (mam nadzieję, że przedstawiciele "prowincji" nie obrażą się za to określenie, które tu nie ma znaczenia pejoratywnego). I przy całym uznaniu dla wieloletniego doświadczenia członków zespołu roboczego, widziałbym w nim reprezentantów młodszego pokolenia, które "zjadło zęby" wraz z tworzeniem się struktur konserwatorskich właśnie w nowo powstałych po 1975 r. województwach. Jestem pewien, że ich doświadczenia, zahartowanie w boju z nową biurokracją wniosłoby wiele do opracowywanego materiału.

Propozycje, które opracowały komisja i zespoły robocze, są od dawna oczekiwane przez służbę konserwatorską. Sądzę jednak, że pewne nieprecyzyjne sformułowania lub pominięcia mogą być wynikiem właśnie braku szerszej reprezentacji terenowej służby konserwatorskiej.

Teraz chciałbym przejść do konkretnych problemów. Bedzie ich trzy. Moim zdaniem problem tkwi nie tyle w pięknym sformułowaniu i definiowaniu zakresu ochrony, przedmiotu i ma-

terii. Problem tkwi w egzekwowaniu ustawy i innych przepisów prawnych, w mocy samej służby konserwatorskiej oraz w możliwościach sankcji. Ponoć ustawa z 1962 r. była jedną z najlepszych ustaw europejskich. I co z tego, skoro od jej ustanowienia rozebrano po cichu i głośno kilka tysięcy zabytków. Na palcach jednej ręki można chyba policzyć procesy, jakie wytoczyli wojewódzcy konserwatorzy winnym zniszczeń, a wyroku skazującego chyba nie było.

I. Przyznam się, że niepokoi mnie planowane powołanie kilku centralnych "ciał" inspekcyjno-doradczych. Owszem uważam, że idea Komitetu Rady Ministrów ds. Ochrony Dziedzictwa Kultury, który miałby wiazać działania różnych resortów użytkujących obiekty zabytkowe, wydaje mi się słuszną. Komitet taki miałby stać delegatury w danych resortach, tzw. komórki programowo-inspekcyjne zajmujące się koordynacją ochrony zabytków. Ale dalej postuluje się utworzenie Państwowej Rady Ochrony Dóbr Kultury jako ciała doradczego i opiniującego. Przekrój branżowy takiej Rady miałby być dość zróżnicowany, a celem "opiniowanie programów ochrony kultury oraz rozwiązań prawnych, organizacyjnych i finansowych". Natomiast w sensie administracyjnym zasadniczą władzę stanowić ma Państwowa Inspekcja Ochrony Zabytków, kierowana przez Generalnego Konserwatora Zabytków, który reprezentuje Ministra Kultury i Sztuki. Rozumiem więc, że Państwowa Inspekcja zastąpi dotychczasowy departament. Ma ona mieć delegatury terenowe, ale jak mają one być zorganizowane, założenia tego nie próbują nawet sugerować. Wiadomo tylko, że Inspekcja będzie współdziałać z organami ochrony dóbr kultury szczebla wojewódzkiego - wojewódzkimi konserwatorami zabytków, którzy mają być specjalistycznym organem administracji. WKZ ma być nadal mianowany przez wojewodę po konsultacji (jakiej?) z Ministerstwem Kultury i Sztuki. A co będzie, gdy wojewoda nie przyjmie sugestii Generalnego Konserwatora Zabytków i powoła

W "Wiadomościach Konserwatorskich" nr 2-1989 wydrukowaliśmy tezy i założenia do nowej ustawy o ochronie dóbr kultury i muzeach. Prosimy również naszych czytelników o nadsyłanie opinii, uwag i propozycji. Jak dotąd otrzymaliśmy tylko dwie wypowiedzi. Mamy nadzieję, że to początek dyskusji i że włączy się do niej całe środowisko konserwatorskie.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że w ostatnim okresie uwagę społeczeństwa angażowały takie problemy, jak działalność nowego sejmu i senatu, wybory prezydenta, premiera, a także "porządki" organizacyjne w przedsiębiorstwach i instytucjach, komercjalizacja kultury, rynek, płace itp. Nie był to więc czas sprzyjający dyskusji nad nową ustawą.

W momencie oddawania tego numeru do druku nadal jesteśmy zajęci sprawami ogólnokrajowymi, problemami własnych przedsiębiorstw i instytucji, kłopotami osobistymi związanymi z rynkiem, cenami, płacami ... Sytuacja środowiska konserwatorskiego (materialna również) będzie jednak w przyszłości zależała także od ostatecznego kształtu nowej ustawy, na którą złożą się również zgłaszane uwagi i opinie.

Ponownie więc apelujemy o udział w dyskusji.

* * *

28 września br. w Warszawie odbędzie się spotkanie przedstawicieli SKZ, poświęcone omówieniu tez i założeń do nowej ustawy. Wnioski przyjęte na tym spotkaniu opublikujemy w następnym numerze.

wygodnego dla siebie figuranta? Kto będzie miał większą siłę przebicia? Obecna ustawa o radach narodowych nie pozostawia w tej sprawie wątpliwości. Propozycje do nowej ustawy nie mówią prawie nic na temat organizacji służby konserwatorskiej na szczeblu wojewódzkim. Mnie się wydaje, że określenie kompetencji, praw i możliwości działania terenowej służby konserwatorskiej jest o wiele bardziej istotne, niż powołanie trzech centralnych instytucji, których współpraca w założeniach jest dość mgliście określona, a z których Państwowa Rada Ochrony ... wydaje mi się mało potrzebna. Zabytki giną nie wokół pałacu Potockich na Krakowskim Przedmieściu (choć tam także, to

fakt), ale daleko od Warszawy. Od kadry pracującej w terenie i jej możliwości zależeć będzie stan naszych zabytków. Nie pomoże Państwowa Inspekcja ani Państwowa Rada czy też Komitet Rady Ministrów, jeśli terenowa służba konserwatorska nie będzie odpowiednio zorganizowana i wyposażona w odpowiednie prerogatywy. System centralistyczny wykazał już dawno swą nieruchliwość i nieskuteczność. Niestety, znane mi są opinie z terenu na temat operatywności i skuteczności centrali w sytuacjach krytycznych.

II. Podoba mi się bardzo istotny postulat wprowadzenia ulg podatkowych dla osób prawnych i fizycznych użytkujących obiekty zabytkowe, bezwrotne dotacje dla użytkowników i włas-

cicieli zabytków. Nie wiem, na ile precyzyjnie powinno to być określone w ustawie, ale powszechnie wiadomo, jak terenowa władza lubi utrudniać przejmowanie rozsypujących się obiektów zabytkowych przez prywatnych kontrahentów. I boję się, że wszystkie uzupełniające akty prawne nie załatwią sprawy i że właśnie nowa ustawa powinna ten problem określić dość precyzyjnie. W sytuacji, kiedy przedsiębiorstwa państwowe wycofuja się w ramach tzw. reformy gospodarczej (3 x S) z dotowania lub utrzymywania obiektów zabytkowych, to po pierwsze ustawa powinna odpowiednio określać zwolnienia podatkowe i ulgi, po drugie proponowałbym przekazywanie prywatnym kontrahentom zrujnowanych, zagrożonych zabytków za symboliczną złotówkę, dosłownie jedną złotówkę. Dość często urzędy gminne lub inne sprzedając "rudere" wyceniają jeszcze jej wartość wraz z wykarczowanym parkiem na kilkanaście milionów. A więc za co ma remontować prywatny szaleńiec, skąd następne miliony? Niech więc przejmie obiekt za symboliczny 1 zł, a akt uzupełniający do ustawy niech zawiera wymaganie posiadania przez kontrahenta zabezpieczenia kredytu w banku i dopiero po wyremontowaniu zabytku następowałoby pełne przypięczone przejęcia obiektu.

Zdaje sobie sprawę, że główne zastrzeżenia padną ze strony Ministerstwa Finansów, któremu w ten sposób wydrze się w skali roku kilkadziesiąt milionów złotych. Historia gospodarcza współczesnego świata uczy jednak, że uzdrowienie gospodarcze następowało m.in. na skutek ulg podatkowych na rzecz budżetu centralnego. Sam jestem za tym, żeby wszędzie tam, gdzie to możliwe przywrócić maksymalnie własność prywatną małych kubaturowo obiektów (na marginesie: słyszałem o poważnych propozycjach wykupienia od PAN-u pałacyku w Jabłonie przez okolicznych bogaczy).

III. W 8 punkcie założeń słusznie się stwierdza, że brak sformułowanych praw i obowiązków właścicieli i użytkowników jest drugim is-

totnym czynnikiem (po braku bodźców finansowych) wpływającym na nieprawidłową gospodarkę dobrami kultury. Brak sankcji za zdewastowanie i porzucenie zabytku jest przyczyną tak zastraszającej zagłady dworów, pałaców z parkami czy nawet historycznej zabudowy miejskiej. Należy w przyszłości unikać sytuacji, gdy konserwator w skrajnych wypadkach wytyczając proces o zniszczenie zabytku nie był w stanie określić wartości szkód, gdyż te były "niewymierne". Kończyło się to na ogół umorzeniem śledztwa ze względu na "znikomą" szkodę społeczną. Dr J. Pruszyński słusznie od dawna twierdzi, że wszystko, co zabytkowe da się wycenić. No bo na przykład, na jakiej podstawie urząd gminy sprzedaje prywatnemu kontrahentowi kupę cegieł, która kiedyś była dworem? Użytkownik, przede wszystkim ten uspołeczniony, musi dbać o zabytek, tak jak dbać musi o hale produkcyjne, nowe chlewnie czy też nowe biurowce wykładane marmurami. Tak więc ustawa musi stwierdzić, że użytkownik za zniszczenie zabytku płaci karę według aktualnych wolnorynkowych cenników budowlanych pomnożonych przez odpowiednio stworzony tabelaryczny współczynnik "zabytkowości" (tak jak np. PKZ mają swoje współczynniki utrudnienia prac stosowane w pracowniach projektowych). Taka tabela współczynników powinna być uzupełniającym do ustawy aktem prawnym.

Podsumowując, moje propozycje sprawdzają się do trzech punktów: silniejsza, dokładnie określona terenowa służba konserwatorska, prywatyzacja zabytków za symboliczny jeden złoty (może także to dotyczyć tzw. zakładów uspołecznionych), zdecydowane, dokładnie określone sankcje materialne za zniszczenie zabytku. Są to sprawy dobrze znane środowisku konserwatorskiemu, ale moim zdaniem nie znalazły one wyraźniejszego odzwierciedlenia w proponowanych tezach i założeniach do nowej ustawy.

A już na zakończenie ostatnia uwaga. Gros zabytków ginie u nas na skutek najnormalniejszego wandalizmu,

cd. na stronie 25

POROZUMIENIE

ZAWARTÉ POMIĘDZY MINISTREM KULTURY I SZTUKI, A MINISTREM OCHRONY ŚRODOWISKA I ZASOBÓW NATURALNYCH O WSPÓLPRACY W ZAKRESIE OCHRONY KRAJOBRAZU KULTUROWEGO ORAZ OBSZARÓW CHRONIONYCH

1. Ministrowie opowiadają się za Jednością ochrony dziedzictwa kulturowego i przyrodniczego oraz za podejmowaniem przedsięwzięć w tym zakresie. Uważają za sprawę bardzo ważną głębsze zrozumienie tej Jedności dla zachowania narodowej i regionalnej tożsamości przyrodniczej i kulturowej krajobrazów Polski.

2. Ministrowie opowiadają się za Integracją programów ochrony i kształtowania przestrzeni geograficznej Polski oraz za Integracją działań resortowych służb ochrony, realizowanych poprzez:

- organizowanie corocznych spotkań Ministrów dla uzgodnienia wspólnych planów przedsięwzięć,
- organizowanie ogólnopolskich konferencji wojewódzkich konserwatorów zabytków i konserwatorów przyrody dla koordynowania działań dotyczących m.in. ochrony krajobrazu kulturowego, zabytkowych założeni ogrodowych, opieki nad drzewostanami i aktualnych zagadnień.

3. Ministrowie tworzyć będą warunki do podejmowania wspólnych badań złączających do syntezy wartości środowiska przyrodniczego i dziedzictwa kulturowego Polski oraz do wypracowania koncepcji organizacyjno-prawnych ochrony obszarów o wysokich walorach przyrodniczych i kulturowych podejmowanych przez jednostki organizacyjne obu resortów.

4. Ministrowie ustalać będą wspólne plany dofinansowania prac rewaloryzacyjnych w zabytkowych założeniach parkowych, rekultywacji i szeroko rozumianej ochrony przyrody w krajobrazie kulturowym, ze środków funduszu ochrony środowiska i funduszu ochrony kultury.

5. Odpowiedzialnymi za realizację zapisów porozumienia, są:

Generalny Konserwator Zabytków i Naczelny Konserwator Przyrody. Efektem porozumienia ma być zbliżenie działalności służb konserwatorskich w realizacji zadań wynikających z programu ochrony środowiska do 2010 r. i programu działań ochrony dóbr kultury do 2000 r.

MINISTER KULTURY I SZTUKI

prof. Aleksander Krawczuk

Warszawa, 1989-05-24

MINISTER OCHRONY ŚRODOWISKA
I ZASOBÓW NATURALNYCH

dr Józef Kozioł

POROZUMIENIE

MIEDZY MINISTREM KULTURY I SZTUKI, MINISTREM PRZEMYSŁU
I PREZESEM NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ
W SPRAWIE WSPÓLPRACY W ZAKRESIE OCHRONY ZABYTEKÓW TECHNIKI

Par. 1

Minister Przemysłu, Minister Kultury i Sztuki i Prezes Naczelnej Organizacji Technicznej uznając obiekty i urządzenia techniczne za będące świadectwem rozwoju techniki i postępu cywilizacyjnego, stanowiące integralną część dziedzictwa kulturowego kraju postanawiają:

pkt 1. wzmocnić opiekę nad zabytkami techniki w oparciu o akty prawne i przepisy normujące ochronę dóbr kultury oraz o postanowienia niniejszego porozumienia.

pkt 2. Minister Przemysłu obejmie patronat nad ochroną zabytków techniki i wspólnie z Ministrem Kultury i Sztuki oraz Prezesem Naczelnej Organizacji Technicznej realizować będzie program ochrony zabytków techniki.

pkt 3.1. Powołać Międzyresortowy Ośrodek Ochrony Zabytków Techniki w oparciu o Polskie Towarzystwo Historii Techniki, Muzeum Techniki Naczelnej Organizacji Technicznej, Ośrodek Dokumentacji Zabytków MKIS i inne zainteresowane instytucje.

pkt 3.2. Sprawować nadzór nad pracami Ośrodka poprzez utworzenie wspólnej grupy roboczej z udziałem innych zainteresowanych resortów, wyspecjalizowanych instytucji i organizacji oraz stowarzyszeń naukowo-technicznych.

3.3. Wspólnie finansować realizację programu pracy Ośrodka.

3.4. Utworzyć przy udziale wojewódzkich organizacji NOT w Biurach Dokumentacji Zabytków komórki specjalistyczne organizujące ochronę zabytków techniki na terenie województw.

pkt 4.1. Tworzyć warunki organizacyjne i finansowe dla powoływania i rozwoju przez jednostki gospodarcze izb tradycji i muzeów techniki, obrazujących dorobek i przeszłość danego zakładu oraz prezentujących obiekty, urządzenia techniczne i produkty o szczególnej wartości dla historii techniki i cywilizacji.

Par. 2

Minister Przemysłu, Minister Kultury i Sztuki i Prezes NOT będą współdziałać w celu powołania fundacji na rzecz ochrony zabytków techniki.

Par. 3

Strony porozumienia postanawiają rozwijać współdziałanie między Wojewódzkimi Konserwatorami Zabytków i Radami Wojewódzkimi NOT w zakresie ochrony i konserwacji zabytków techniki.

cd na stronie 25

Par. 4

Minister Przemysłu, Minister Kultury i Sztuki i Prezes NOT podejmować będą wspólne przedsięwzięcia edukacyjne i propagandowe zmierzające do upowszechniania wiedzy i idei ochrony zabytków techniki oraz rozwoju muzealnictwa technicznego.

Par. 5

Strony porozumienia dokonywać będą okresowo oceny realizacji porozumienia oraz precyzować kierunki i formy dalszej współpracy.

Porozumienie wchodzi w życie z dniem podpisania.

MINISTER KULTURY I SZTUKI	PREZES NACZELNEJ ORGANIZACJI TECHNICZNEJ	MINISTER PRZEMYSŁU
prof. Aleksander Krawczuk	prof. Jan Kaczmarek	mgr Mieczysław Wilczek

Warszawa, 1989.05.24

PLAN REALIZACJI POROZUMIENIA

ZAWARTEGO POMIĘDZY MINISTREM KULTURY I SZTUKI A MINISTREM OCHRONY ŚRODOWISKA I ZASOBÓW NATURALNYCH
NA LATA 1989-1990

1. Zorganizowanie w 1989 r. Ogólnopolskiej Konferencji Wojewódzkich Konserwatorów Zabytków i Wojewódzkich Konserwatorów Przyrody, nt. metodologii działań w obszarach chronionych.
2. W zakresie podejmowania wspólnych badań, zmierzających do syntezy wartości obszarów o wysokich walorach przyrodniczych i kulturowych. Ministrowie popierać będą badania i studia prowadzone przez Zarząd Ochrony i Konserwacji Zespołów Pałacowo-Ogrodowych w Warszawie, jak:
 - metodologia dokumentacji i ochrony pomników przyrody,
 - studia dokumentacyjne i metodologia ochrony konserwatorskiej obszarów krajobrazu chronionego,
 - studia przyrodniczo-kulturowe Doliny Rzeki Kamiennej, jako obszaru chronionego w ramach Aglomeracji Staropolskiej.
3. W zakresie dofinansowania prac rewaloryzacyjnych w zabytkowych założeniach parkowych, rekultywacji i ochrony przyrody w krajobrazie kulturowym, przyjęto wykaz zadań dofinansowywanych z Funduszu Ochrony Środowiska na łączną kwotę 260 mln zł.

MINISTER KULTURY I SZTUKI
prof. Aleksander Krawczuk

MINISTER OCHRONY ŚRODOWISKA
I ZASOBÓW NATURALNYCH
dr Józef Kozioł

MAPY WARTOŚCI KULTUROWYCH

IDEE I ICH REALIZACJE

Pierwszą publikacją Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków (wydaną wspólnie z Uniwersytetem Adama Mickiewicza w Poznaniu) była w 1984 r. *Mapa obiektów i zespołów zabytkowych Państwa Polskiego*, przygotowana przez A. Karłowską-Kamzową na podstawie materiałów nadesłanych przez wojewódzkich konserwatorów zabytków. Publikacja ta nie jest zbyt znana, dlatego warto powiedzieć o niej kilka słów. Mimo że uwzględniała dane z zaawansowanego w latach 1982-1983 spisu zabytków architektury i budownictwa z wielu względów (głównie rozmaitych kryteriów wyboru materiałów) nie przedstawia obrazu nasycenia obiektami zabytkowymi poszczególnych regionów kraju. Jej wartość polegała nie na ujęciu kartograficznym, lecz zawartych we wstępie pt. *Przestrzeń historyczna jako forma szczególna krajobrazu kulturowego tezach*. Autorka postulowała w nim stworzenie dla potrzeb planowania przestrzennego syntezy zasobów zabytkowych ujmującej nie pojedyncze obiekty czy zespoły zabytkowe w liczbach czy nawet układzie kartograficznym, lecz ukazującej je w kontekście historycznym obrazującym cały proces kultury. Na s. 7 pisała "integralnemu myśleniu planistów przestrzennych trzeba przedstawić równie generalne ujęcie naszej problematyki." Idea ta nie mogła być wówczas zrealizowana w ujęciu kartograficznym, gdyż dane, którymi dysponowały poszczególne województwa, były w dalszym ciągu punktami na mapie. Synteza regionu nie dysponował żaden wojewódzki konserwator zabytków. Co więcej, brakowało również metody opracowania takiej syntezy zarówno dla regionu, jak i dla całego kraju.

Czy znaczyło to, że nikt przed A. Karłowską-Kamzową nie zauważył potrzeby takich opracowań, że nikt nie podejmował takich prób? Nic podobnego! Autorka we wspomnianym wstępie

omawia liczne opracowania, których celem było poszerzenie perspektywy ukazywania wartości zabytkowych, a przede wszystkim odejście od wartościowania pojedynczych wyizolowanych obiektów, czego punktem kulminacyjnym stał się spis zabytków architektury opublikowany w 1963 r. Jednakże próby te, podejmowane przez specjalistów różnych dyscyplin humanistyki, szły w kierunku zdominowanym przez te właśnie specjalizacje. W drugiej połowie lat sześćdziesiątych zaczęły systematycznie pojawiać się prace teoretyczne i propozycje praktyczne ochrony i waloryzacji krajobrazu kulturowego, którego zasady ochrony sformułowali Z. Novak, J. Bogdanowski i M. Łuszczynska-Bruzda z tzw. szkoły krakowskiej (jej korzenie sięgają koncepcji S. Tomkowicza i G. Ciołka). Zespół Politechniki Krakowskiej pod kierunkiem J. Bogdanowskiego opracował mapę zasobów i typów krajobrazu dla obszaru Polski. Jednak znalazły się w nim jedynie te wartości zabytkowe, które mają swój czytelny wyraz w krajobrazie. Było to niezmiernie ważne, bowiem w opracowaniu tym zasoby użytkowe ujęto szerzej niż czynią to historycy sztuki i architektury. Jednak i ten punkt widzenia był ograniczony.

Historyczne zespoły miejskie zostały z kolei rozpoznane przez urbanistów. Dokonano ich oceny i waloryzacji według metody opracowanej na początku lat siedemdziesiątych przez K. Pawłowskiego i M. Witwickiego. Działania te również znacznie poszerzyły zakres ochrony zabytków i zmieniły kryteria ich oceny. Uwzględniono przecież nie obiekty podzielone na klasy, lecz zespoły miejskie o bardzo zróżnicowanej strukturze wewnętrznej, wymagające ochrony jako całość.

Istotnym elementem wartościowania stał się układ urbanistyczny, a więc ten, który odzwierciedla procesy hi-

storyczne - przede wszystkim gospodarcze, społeczne i prawne - dostrzegalne nawet wówczas, gdy nie zachowały się autentyczne obiekty zabytkowe. Zespoły staromiejskie obrazują więc jeden z istotnych elementów przestrzeni historycznej, zdefiniowanej przez A. Karłowską-Kamzową. Prace nad ewidencją zespołów staromiejskich wpłynęły więc na sformułowanie zasad planowania przestrzennego obecnie stosowanych w Polsce. Tylko rezultaty tych prac uwzględniane były dotąd w planie krajowym przygotowywanym przez Komisję Planowania.

Konsekwencją zmian zachodzących w świadomości środowiska konserwatorskiego w latach siedemdziesiątych było podjęcie przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków - z inicjatywy W. Kalinowskiego - nowego spisu zabytków architektury i budownictwa obejmującego również niektóre zabytki techniki i zespoły parkowo-ogrodowe. Objęto nim już ponad 400 tys. obiektów i zespołów, a więc piętnastokrotnie większą liczbę, niż w poprzednim z 1963 r.

W końcu lat siedemdziesiątych rozpoczęto też energiczne prace nad ewidencją stanowisk archeologicznych, cmentarzy i ogrodów, a także zabytków techniki. W większości spisy te objęły dotąd pomijane obiekty z drugiej połowy XIX w. i pierwszych trzydziestu lat XX wieku. Większość z tych spisanych i sfotografowanych obiektów nie mieści się w kryteriach oceny stosowanych poprzednio, takich jak unikatowość, oryginalność artystyczna, nowatorskość itp. Są one bardziej świadectwami cywilizacji niż dorobkiem sztuki. Takimi samymi świadectwami są nie objawiające się formami terenowymi, stanowiska archeologiczne, drugorzędne cechy budownictwa świadczące o stylu regionalnym, cmentarze i obiekty kultu (np. kapliczki), a także liczne pozostałości dawnej aktywności przemysłowej, trakty i granice, miejsca symboliczne (np. styk granic trzech zaborów na Śląsku) oraz zabytki niematerialne jak nazwy, tradycje etniczne, religijne i społeczne (np. tradycje organizacji patriotycznych, zawodowych, itp.). Two-

rza one strukturalny obraz tradycji często żywej, często uświadamianej przez jednostki, niekiedy pielęgnowanej przez małe grupy społeczne, etniczne czy zawodowe. Tak liczne relikty i świadectwa przeszłości, dobrze lub słabiej rozpoznane, nie mogą być chronione tradycyjnymi sposobami przez wpisanie do rejestru zabytków lub finansowe wsparcie państwa. Jednakże nawet ich ujawnienie i dokumentacja, a także społeczna świadomość ich istnienia jest istotnym elementem ochrony. Złożoność struktury, a zarazem skala problematyki ich ochrony, przede wszystkim powinna być znana służbom konserwatorskim, a następnie planistycznym różnego szczebla, w końcu środowiskom opiniotwórczym. Jest to istotne i z tego względu, że ujawnianie liczb i skali problemu wyłączenie w stosunku do zasobów materialnych, co dotychczas miało miejsce, powodowało bezradność, a nawet niechęć tych służb. Póki bowiem należało dokonywać wyboru wśród "dwustu" wybranych obiektów zarejestrowanych, póty problem, nawet przy szczupłości środków, choć częściowo wydawał się rozwiązywalny czy przynajmniej możliwy było zahamowanie procesu ich destrukcji. Natomiast wojewódzki konserwator zabytków dysponujący spisem 10 tys. obiektów i możliwością wpisania do rejestru np. zaledwie 30 lub 50 rocznie stawał (i staje) wobec dylematu nie do rozwiązania. A taka sytuacja powoduje jedynie frustrację. Nic dziwnego, że tak wielu konserwatorów i przez tak długi czas patrzyło na spis adresowy, jeśli nie z niechęcią, to z wielkim dystansem. Tu rozpadają się pałace i dwory, a tam mówią, że ważne są wsie z kilkuset drewnianymi chałupami! Oczywiście tradycyjnymi metodami i w zgodzie z doktryną konserwatorską nie da się takich dylematów rozwiązać.

Można to robić tylko przez wprowadzenie odpowiednich zapisów do planów zagospodarowania przestrzennego i planu centralnego w zakresie ochrony przed globalnymi zagrożeniami (emisja pyłów, migracje ludności), które zmniejszyć mogą jedynie długofalowe

działania ograniczające przyczyny tych zagrożeń. Ale wszystkie te działania wymagają nie tylko wiedzy o istnieniu obiektów zabytkowych, ale także o ich strukturze i związkach z tradycją niematerialną. Na przykład konserwator nie waha się wpisać do rejestru domu zmarłego twórcy i urządzić tam poświęcone mu muzeum, mimo że budynek ten nie ma cech zabytku z punktu widzenia historii architektury. Podobne powody i argumenty przemawiają za ochroną osiedli robotniczych, wsi czy miejsc związanych z funkcjonowaniem grup społecznych. Nie jest zawsze też potrzebne chronienie tych miejsc przez wpis do rejestru, i postępowanie zgodnie z doktryną konserwatorską uznającą, że wszystko, co wpisane, jest święte. Nie czynimy tego zresztą także i w stosunku do obiektów o niezaprzeczalnych wartościach zabytkowych. Adaptując je przystosowujemy do potrzeb współczesnego użytkownika.

Ochrona powyższych zabytków wymaga spełnienia warunków sformułowanych przez służbę konserwatorską. Brak możliwości ich ochrony prawnej spowodował, że w założeniach do zmiany ustawy z 1962 r. pojawiły się propozycje nowych rozwiązań w postaci rezerwatów, parków kulturowych i stref ochronnych. Ale najpierw niezbędne jest rozpoznanie, a następnie analiza i synteza, informacja zarówno o obiektach materialnych, jak i zależnościach, które istnieją między nimi a zabytkami niematerialnymi. Taki był sens inicjatywy A. Karłowskiej-Kamzowej. Nawiązała ona niewątpliwie do koncepcji upowszechnianych przez H. Pięńkowską na początku lat siedemdziesiątych, a mianowicie analizowania zabytkowych struktur przestrzennych.

Termin "przestrzeń historyczna" wzbudził wiele zastrzeżeń w środowiskach naukowych. Można by też przez analogię do terminu "środowisko przyrodnicze" stosować termin środowisko kulturowe. Jednak mniej istotne są w tym wypadku terminy. Natomiast wyraźnie trzeba powiedzieć, że koncepcja

konserwatorska wysunięta przez A. Kamzową nie powieliła ani pojęć wiążących się z zasadami opracowanymi przez urbanistów dla studiów historyczno-urbanistycznych, ani przez szkołę krakowską dla jednostek architektury krajobrazu. Nie próbuje również zastąpić sprawdzonych metod działania. Prowadzi ona natomiast do opracowania metody syntetyzowania informacji zebranych w trakcie wieloletniej ewidencji obiektów zabytkowych z zasobem wiedzy wielu dyscyplin humanistycznych zajmujących się zjawiskami społecznymi i gospodarczymi w procesie dziejowym. Otrzymana w ten sposób synteza powinna przede wszystkim służyć kształtowaniu polityki konserwatorskiej zarówno na szczeblu wojewódzkim, makroregionalnym jak i centralnym. Rzecz zrozumiała, że może być niezwykle istotna i dla planowania przestrzennego i wielu innych instytucji, które funkcjonują, czy będą funkcjonować, wpływających na stan środowiska kulturowego.

W 1989 r. Generalny Konserwator Zabytków na wniosek Ośrodka Dokumentacji Zabytków w Warszawie zatwierdził realizację programu badawczego pt. *Synteza wartości środowiska kulturowego Państwa Polskiego* powierzając jego koordynację Gdańskiemu Ośrodkowi Dokumentacji Zabytków. W ramach realizacji tego programu zespoły powołane w Szczecinie, Gdańsku, Olsztynie, Toruniu, Poznaniu, Warszawie, Białymstoku, Łodzi, Lublinie, Wrocławiu, Katowicach i Krakowie przygotowują syntezy poszczególnych regionów. Minister Kultury i Sztuki powołał Radę Naukową programu, w której skład weszli: prof. dr hab. J. Bogdanowski (przewodniczący), prof. dr hab. O. Czerner, prof. dr hab. A. Gieysztor, doc. dr inż. arch. Wiesław Gruszkowski, prof. dr hab. inż. arch. W. Kalinowski, prof. dr hab. A. Karłowska-Kamzowa, prof. dr inż. arch. Jerzy Kołodziejowski, mgr inż. arch. J. Kosiński, prof. dr hab. A. Kukliński, prof. dr hab. inż. arch. E. Małachowicz, mgr A. Michałowski, prof. dr hab. S. Mossakowski,

doc. dr arch. M. Nowakowski, prof. dr hab. M. Opallo, prof. dr hab. H. Samsonowicz, dr inż. arch. J. Stepkowski, prof. dr hab. inż. arch. T. Zarębska, mgr T. Zielniewicz, prof. dr hab. inż. arch. T. Zipser, doc. dr hab. J. Żurek. Rada podjęła już pracę i zajmie się przede wszystkim oceną realizowanych etapów pracy. W większości wymienionych ośrodków w 1989 r. sformowano kilkusobowe zespoły, które w pierwszym etapie gromadzą informacje o już istniejących opracowaniach, a następnie będą poszukiwać współpracowników różnych specjalności i w różnych instytucjach. W kilku środowiskach znaczną rolę odegrają ośrodki i biura dokumentacji zabytków, w innych instytucje te będą najważniejszymi partnerami zespołów. Chodzi jednak o to, aby w zespołach kierujących pracami znaleźli się przedstawiciele różnych dziedzin, a równocześnie, aby jednoczyła ich wspólna chęć doprowadzenia syntezy regionalnej do końca.

SYNTEZA GÓRNEGO ŚLĄSKA

Dla wypracowania metod przy tworzeniu syntez regionalnych bardzo istotne znaczenie ma opracowanie realizowane od kilku lat przez Wojewódzkie Biuro Projektów w Katowicach pod kierunkiem inż. arch. W. Czecha na zlecenie architekta wojewódzkiego. Doświadczenia pozyskane w toku tej pracy są bezcenne. Ukazują bowiem one ogromną ilość faktów świadczących o istnieniu na Górnym Śląsku ciągle niezwykle żywej tradycji kulturowej, z drugiej na możliwość znalezienia cech charakterystycznych, odróżniających tę krainę od innych ziem polskich, na znaczny dorobek badawczych różnych środowisk. Zebranie takich danych ułatwiały kontakty nieformalne. Kilkusobowa pracownia inż. W. Czecha w ciągu kilku lat nawiązała współpracę z kilkuset osobami, które dostarczyły bardzo różnorodne materiały przydatne dopiero po zestawieniu ich z innymi, często całkowicie odległymi dziedzinami. Syntezę Śląska Górnego tworzą przede wszystkim w ujęciach kartogra-

ficznych, na mapach o różnych skalach, na których grupowano, kojarzono i zestawiano zebrane materiały.

Równie cennym doświadczeniem omawianej pracy jest zdobycie wiedzy, które elementy można wykorzystać lub przenieść do opracowań w innych regionach lub są one zbyt cenne. Pracownia W. Czecha dysponuje niekiedy nadmiarem informacji, zespół scalający je ma trudności z opracowaniem wniosków końcowych. Powstaje obawa, czy wszędzie znajdzie się zespół o takim stopniu zaangażowania, jaki reprezentuje ekipa katowicka. Wydaje się to niezbędne, gdyż rezultatem końcowym jest przecież poszukiwanie tożsamości kulturowej badanego regionu.

Pracę autorów z Katowic ułatwiało pokrywanie się granic regionu z wojewódzkimi. W innych ośrodkach syntezy regionalne obejmą kilka województw, a są i takie, w których poza sztucznymi granicami administracyjnymi występują granice kulturowe, jak np. w paśmie wschodnich województw.

Opracowanie W. Czecha jest przykładem fascynującym, gdyż wydobywa ogromne zróżnicowanie krajobrazowe, przyrodnicze i kulturowe tej ziemi, a także wykazuje, że mimo wieloletniego zagrożenia ekologicznego Górny Śląsk posiada ciągle jeszcze bogactwa, które powinno się jak najszybciej i skutecznie chronić. Istotnym problemem jest upowszechnienie wyników tej pracy, co z uwagi na wielką liczbę dokumentacji i bogactwo kartograficznych ilustracji obecnie można następować jedynie przez prezentację w formie ekspozycji i prelekcji. Interesująca dla wszystkich podejmujących analogiczne działania jest konstrukcja tego opracowania określająca: wartości krajobrazowe i przyrodnicze, przyrodniczo-kulturowe i kulturowe. Pierwsza część obejmuje m.in. zasoby geologiczne, hydrologiczne, klimat, gleby (walory siedliskowe), rzeźbę, florę, faunę, druga - organizację gospodarowania przestrzenią, kompozycje krajobrazowe, kompozycje ogrodowe, wyrobiska podziemne i naziemne, cmentarze, architekturę militarną, trze-

cia - osadnictwo regionalne, urbanistykę i ruralistykę, architekturę i obiekty inżynierskie, kulturę materialną, stanowiska archeologiczne, kulturę ludową, religię i patriotyczne wartości. Całość została zilustrowana ok. 3000 zdjęciami i 300 mapami w skalach od 1:100 tys. do 1:10 tys. w układzie chronologicznie ukazującym proces dziejowy w pięciu cezurach czasowych obejmujących okres od 1000 r. do 1900 r.

Zrozumiałe, że syntezy innych prowincji historycznych nie będą mogły powieścić górnośląskiej. Do niektórych dysponujemy wieloma opracowaniami, nawet publikowanymi, które do śląskiej należało zamawiać. Poza tym konstrukcję opracowań narzucać będą cechy wyróżniające danej dzielnicy. Nie mniej trudno przecenić fakt istnienia takiego wzoru jako inspiracji metodycznej. Prace nad górnośląską syntezą przyniosły ważne doświadczenie - do najtrudniejszych kwestii należy ustalenie granic opracowania i szczegółowości badań, gdyż synteza to nic innego jak określenie zasobu informacji wystarczającego do wysunięcia wniosków. Osobiście sądzę, że granice takie mają charakter umowny i pragmatyczny. W rzeczywistości bowiem zawsze możemy kontynuować badania w różnych dziedzinach i pogłębiać ich szczegółowość. Powstanie takiej syntezy nie będzie więc oznaczać zaprzestania prac analitycznych. Wydaje się, że ważniejszy od ustalania granic syntezy jest proces jej realizacji, w którym dochodzi do współdziałania specjalistów różnych dziedzin i rozmaitych instytucji. Istotnym postępem, który powinien nastąpić dzięki realizacji programu naukowego o zasięgu ogólnopolskim, będzie zbliżenie tych zespołów do służby konserwatorskiej i nawiązanie ścisłej współpracy. Można zauważyć, że opracowanie W. Czecha powstawało przy umiarkowanym zainteresowaniu tych służb i w dalszym ciągu nie mają one programu wykorzystania uzyskanych rezultatów.

OSTATNI ETAP

Tytuł programu naukowego mówi o syntezie obejmującej cały kraj. Syntezy regionalne mają się złożyć w jedną całość. Będzie to więc realizacja idei A. Karłowskiej-Kamzowej, stworzonej przez nią na miarę materiałów, które wówczas były do dyspozycji.

Do najtrudniejszych zadań należy znalezienie metody wykorzystania wyników prac nad syntezami regionalnymi. Tym zadaniom, jak się wydaje, poświęci znaczną uwagę Rada Naukowa. Taki wniosek można wysnuć na podstawie dyskusji, którą wywołała podjęta w 1987 r. próba syntezy krajowej wykonana przez E. Czyżewską i A. Kostarczyka z Gdańska na podstawie materiałów przygotowanych przez biura i ośrodki dokumentacji zabytków wszystkich województw pt. *Wnioski konserwatorskie do planu przestrzennego zagospodarowania kraju*. Praca ta, wykonana na zlecenie Generalnego Konserwatora Zabytków, a zainicjowana przez Ośrodek Dokumentacji Zabytków i wspierana przez zespół pracowników tej instytucji, była adresowana do Komisji Planowania Rady Ministrów i musiała spełnić wymogi formułowane przez Zespół Syntezy Planu Krajowego tej komisji. Materiały przekazane przez poszczególne województwa były nieporównywalnie obfitsze niż z 1963 r., przy czym podstawowym "budulcem" syntezy nie były obiekty zabytkowe, lecz jednostki osadnicze. Za jednostkę podstawową powierzchni przyjęto dawny powiat. Wprowadzono też zasadę punktacji, która uwzględniła zarówno liczbę jednostek osadniczych, jak i liczbę ich typów. Opracowane w ten sposób mapy: zasobów, według przeliczenia na jednostkę powierzchni, zagrożeń i syntezę, w której uwzględniono również miejsca zabytkowe o szczególnym znaczeniu społecznym, wytypowane na podstawie materiałów wojewódzkich przez specjalną komisję ekspertów. Wyniki pracy można uznać za bardzo interesujące, chociaż dyskusyjne. Istotnym celem pracy było

przygotowanie takich materiałów, które rozszerzyłyby plan krajowy dotyczący dziedzictwa kulturowego dotąd ograniczony do problematyki zespołów staromiejskich. Ten cel został osiągnięty.

Równocześnie istotnym rezultatem stała się dyskusja środowiskowa nad metodą realizacji syntezy. Wskazała ona na uproszczenia przyjętych rozwiązań, a przede wszystkim na konieczność budowania syntezy krajowej na podstawie znacznie bardziej pogłębionych syntez regionalnych. Osiągnięto zarazem układ odniesienia, możliwość konfrontacji przyszłej syntezy z poprzednią, uświadomiono w pełni środowisku konserwatorskiemu, jak istotne są i wręcz niezbędne systematyczne prace nad syntezą.

Trzeba podkreślić, że krytyka syntezy nie była oparta na wnikliwej analizie zastosowanej metody i warunkowań w postaci nierównomiernego rozpoznania materiałów zabytkowych w poszczególnych województwach (mimo że liczbowo materiały te były nieporównywalnie obfitsze niż z 1963 r.). Myślę, że dystans czasowy pozwoli na obiektywną ocenę "gdańskiej" syntezy. Jedno jest niewątpliwe, że wywołała ona niezwykle istotny ferment twórczy i stworzyła "most" łączący inicjatywę A. Karłowskiej-Kamzowej, która w środowisku pozostała bez echa, z dokonaniami mającymi na celu uruchomienie przedstawionego tu ogólnopolskiego programu prac nad syntezą krajową. Nie wydaje się, aby prace te można było kiedykolwiek uznać ostatecznie za ukończone. Synteza będzie się przekształcać w miarę lepszego zrozumienia źródeł i zjawisk naszej kultury. Aby jednak można ją było ulepszać i pogłębiać, musi najpierw zaistnieć.

Marek Konopka

PROBLEM TKWI W EGZEKOWANIU USTAWY...

cd. ze str. 16

obejmującego wszystkie warstwy społeczeństwa. I tego nie zmieni najlepsza ustawa. Socjologowie wiedzą dobrze, co jest tego przyczyną, poza powiedzmy niskim stanem świadomości społecznej, mającej zresztą konkretne źródło. Tym źródłem jest m.in. pauperyzacja społeczeństwa. Nasze spauperyzowane społeczeństwo, karmione na dodatek od dziesięcioleci fikcyjną ideologią, swoje frustracje obracało przeciwko "obcym (także klasowo) dobrom kulturowym i materialnym". Jest w tej chwili szansa na to, że się to wszystko zmieni na lepsze.

sierpień, 1989 r.

Karol Guttmejer

KRONIKA PP PKZ

cd. ze str. 6

* * *

W dniach 26-28 kwietnia 1989 r. w Lidzbarku Warmińskim odbyło się ogólnopolskie seminarium konserwatorskie "Estetyczne problemy konserwacji malowideł ściennych". Organizatorem był Olsztyński Oddział PP Pracowni Konserwacji Zabytków, a udział wzięli przedstawiciele Instytutu Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, wydziałów konserwacji Akademii Sztuk Pięknych z Warszawy i Krakowa, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, wojewódzki konserwator zabytków z Olsztyna, dyrektorzy muzeów, przedstawiciele Kurii Diecezji Warmińskiej, władz terenowych oraz pracowni z większości oddziałów PKZ.

Tematyka referatów koncentrowała się wokół problemu konserwacji malowideł ściennych w zamku lidzbarskim.

KONFERENCJA NAUKOWA "ZABYTKI TECHNIKI WODOCIĄGOWEJ POLSKI"

(Wrocław 17-19 V 1989)

"A jednak kiedy się dowie, że gdzie podle
śladło gadu do źródeł nalalo jadu i woda już
śmiercią trąci, by nie była ludzi grobem ru-
sza ją skrzydły i dziobem, i wichrzy, aż ją
zamąci, by swój kryształ popsula i ludzie
nie truła ..."

J. Słowacki

Taki napis widnieje na ścianie sali konfe-
rencyjnej nowoczesnego zakładu produkcji wody
"Mokry Dwór" we Wrocławiu. Słowa poety brzmią
dzisiaj jak hasło, nadające kierunek poczynaniom
ekologów. Stanowiły też swoiste motto między-
narodowej konferencji pt. *Zabytki techniki wo-
dociągowej Polski*, której obrady toczyły się w
tej właśnie sali. Celem konferencji była och-
rona i zachowanie najcenniejszych zabytków,
tj. tych urządzeń, które dawały zdrową wodę
przez wieki.

Konferencja miała także ukazać piękno obiektów architektury i wyposażenia zakładów związanych z produkcją i przesyłaniem wody pitnej w wybranych miejscowościach naszego kraju i za granicą. Ale nie tylko. W czasie obrad przedstawiono wiele problemów wychodzących poza ramy ochrony konserwatorskiej zabytków techniki wodociągowej. Dotyczyły one szeroko pojętej ochrony środowiska kulturowego. A woda, czysta woda jest jego niezbędnym składnikiem i podstawowym warunkiem życia człowieka.

Ochrona zabytków techniki oznacza również ochronę dawnych technologii, które wywodziły się z solidarności człowieka z przyrodą, a nie z konfrontacji z nią i wykorzystywania, a nawet rabowania jej bogactw. Przypominanie dawniej stosowanych technik, które tworzył człowiek dzięki poznawaniu przyrody i podpatrywaniu rządzących nią praw, jest nam dzisiaj bardzo potrzebne, gdyż utraciliśmy właściwy stosunek do przyrody i zakłóciliśmy niezbędną, istniejącą pierwotnie harmonię.

Organizatorem konferencji był Instytut Historii Architektury, Sztuki i Techniki Politechniki Wrocławskiej. Zaproszenia na konferencję skierowano do służb konserwatorskich, instytucji i przedsiębiorstw wodociągowych oraz pracowników wyższych uczelni technicznych. Przygotowano interesującą publikację zawierającą prezentowane na konferencji referaty. Zgrupowano je w 4 działy:

I. Ochrona dziedzictwa przemysłowego Wrocławia. Referaty: *Wodociągi wrocławskie dziś i jutro*, *Ochrona zabytków techniki wodociągowej w programie budowy Muzeum Techniki w organizmie miejskim Wrocławia - stan i perspektywy*,

II. Zabytki techniki wodociągowej Dolnego Śląska. Referaty: *Odcinek Kocięgo Wodociągu na terenie Nowego Miasta we Wrocławiu w świetle badań archeologicznych przy ul. Bernardyńskiej w r. 1988*, *Rozwój historyczny technologii pozyskiwania wody dla m. Wrocławia*, *O wrocławskiej wieży ciśnieniowej z 1871 r.*, *Zabytki techniki wodociągowej z terenu województwa wrocławskiego*, *Wodociąg grupowy Nowa Ruda*, *Zarys dziejów wodociągów wałbrzyskich do 1945 r.*, *Architektura wodociągów komunalnych województwa wałbrzyskiego*, *Zabytkowe instalacje dla wód szczawnych w uzdrowiskach dolnośląskich*,

III. Wybrane dzieła techniki wodociągowej Polski. Referaty: *Lindleyowskie urządzenia w wodociągach warszawskich*, *Wpływ budowy wodociągów warszawskich na regulację Wisły w rejonie Warszawy w l. 1884-1915*, *Wodociąg bielański dla Krakowa*, *Zabytkowe budynki oraz budowle wodociągowe i kanalizacyjne w województwie bydgoskim*, *Adaptacja XIX-wiecznej wieży ciśnieniowej na Wzgórzu Hetmańskim w Szczecinie na zespół sakralny*,

IV. Pomniki techniki wodociągowej Europy. Referaty: *Z dziejów wodociągów londyńskich*, *Od zabytku techniki do Muzeum Gospodarki Wodnej Berlina w zakładach wodociągowych w Berlinie*. Ponadto w dziale tym zamieszczono 3 referaty w języku niemieckim. Dotyczą one:

- systemu zaopatrzenia w wodę ogrodów królewskich i Hanoweru w okresie XVI-XX w. Autor tego referatu, prof. M. Mende z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Brunzshwiku, zaprezentował na przeźroczkach zachowane wspaniałe zabytki techniki wodociągowej z przełomu XIX/XX, sytuując ich położenie na planie miasta,

- istotnej roli pomników cywilizacji w kształtowaniu krajobrazu kulturowego. Ochrona zabytków techniki, w tym szczególnie dzieł inżynierii wodnej, które mają tak wielki wpływ na ten krajobraz, wymaga interdyscyplinarnych działań i współpracy specjalistów wielu dziedzin (konserwatorów zabytków, geografów, urba-

nistów, kulturoznawców i historyków techniki), - historii zaopatrzenia w wodę na obszarze NRD, przedstawionej w sześciu okresach, od czasów najdawniejszych po współczesność.

W publikacji nie zamieszczono wystąpienia Axela Fohla, pracownika urzędu konserwatorskiego w Nadrenii. Przedstawił on sylwetkę Otto Intze - wszechstronnie uzdolnionego inżyniera budownictwa wodnego, który był jednocześnie wynalazcą, projektantem i konstruktorem wielu budowli i urządzeń przemysłowych, szczególnie związanych z wodą. Opatentowany w 1883 r. typ zbiornika wodnego (noszący nazwę zbiornika Intze) nadał wieżom ciśnień charakterystyczną formę "grzyba". Wieże te występują jeszcze licznie i na naszych terenach.

Autorami referatów polskich są pracownicy wyższych uczelni (Politechnik: Wrocławskiej, Warszawskiej i Szczecińskiej) oraz przedsiębiorstw wodociągowych z Wrocławia, Nowej Rudy, Wałbrzycha, Warszawy, Krakowa i Bydgoszczy. Niepokojący jest brak zainteresowania tą problematyką służb konserwatorskich i muzealnych. W konferencji udział wzięli jedynie przedstawiciele Biur Dokumentacji Zabytków z Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Katowic i Warszawy oraz Muzeum w Nowej Soli. Zabrakło przedstawicieli innych województw. Szczególnie dziwny wydaje się brak zainteresowania służb konserwatorskich z Wrocławia - miejsca konferencji, Torunia, Bydgoszczy, Krakowa, Olsztyna.

Spośród referatów polskich interesujące z punktu widzenia konserwatorskiego były wystąpienia gospodarzy, dotyczące terenu miasta i województwa wrocławskiego, referat inż. M. Wańciszewskiej na temat wodociągów warszawskich, czy też wystąpienie mgr. inż. U. Alabastera poświęcone zabytkom techniki wodociągowej w województwie bydgoskim i problemach ich ochrony. Niezwykle ciekawą realizację adaptacji wieży ciśnień na Wzgórzu Hetmańskim w Szczecinie przedstawił autor tego projektu, doc. dr inż. Witold Jarzynka. Wskazał na możliwość adaptacji innych nieużytkowanych już dziś budowli, kryjących zbiorniki wodne czy gazowe.

W drugim dniu konferencji uczestnicy zwiedzili wrocławskie zakłady wodociągowe (ZOW "Na Grobli", przepompownię wody "Świątniki", nowoczesny zakład produkcji wody "Mokry Dwór") oraz urządzeń wodnych na kanałach Odry we Wrocławiu, które będą włączone w projektowane Muzeum Techniki w organizmie miejskim Wrocławia.

Konferencja była bardzo interesująca, także ze względu na prezentowany przez niemieckich gości materiał ilustracyjny. W Polsce nie ma dotąd pełnego rozpoznania zabytków techniki, także wodociągowej. W związku z tym zgłoszono wnioski azybkowego zewidencjonowania tych obiektów. Wiele pięknych budynków i budowli, w części już nieużytkowanych, mogłaby - podobnie w NRD i RFN - pełnić inne funkcje, wzbogacając tak bardzo niekiedy zunifikowany krajobraz naszych miast i wsi.

Krystyna Rosińska

Z prasy...

W tym roku mija 10 lat działalności Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Niestety, organizacja ta nie może poszczycić się dużymi osiągnięciami w dziedzinie ratowania zabytkowych budowli. W ciągu tego czasu z inicjatywy komitetu odrestaurowano w Krakowie 80 obiektów, a w kilkuset przeprowadzono remonty częściowe (polegające głównie na malowaniu elewacji domów). W procesie rewaloryzacji nie uwzględniono dotychczasowych funkcji odnawianych budynków, a zmiany ich pierwotnego przeznaczenia wpływały na znaczny wzrost kosztów rewaloryzacji i wydłużały czas remontów. SKOZK opracował nowy program działania, uwzględniający wszystkie dotychczasowe doświadczenia konserwatorskie. W programie tym podkreślono, że w przyszłości rewaloryzacja musi przebiegać zgodnie z prawami rynku. ("Przegląd Tygodniowy", 23.04.89 r.)

Od 1973 r., kiedy to w związku z rocznicą kopernikańska odrestaurowano 7 z 37 kwartałów, na jakie podzielono toruńskie Stare Miasto, tempo rewaloryzacji bardzo zmalało. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych remontowano w Toruniu dwa-trzy budynki rocznie; obecnie odnawia się tylko pojedyncze obiekty przystosowywane do celów nowo powstających spółek. Aby ratować Stare Miasto, powołano w mieście Fundację Ochrony Zabytków Toru-

REGULAMIN

COROCZNEGO KONKURSU ZABYTKARSKIEGO NISTRZOSTWA RZENIESLNICZEGO OPOLA IM. INZ. TOMASZA CUBERA

Wojewódzka Komisja Opieki nad Zabytkami ZW PTTK i Wojewódzki Konserwator Zabytków we współpracy z Woj. Komit. Stronnictwa Demokratycznego, Izbą Rzemieślniczą i Opolskim Towarzystwem Kulturalno-Oświatowym ogłaszają II edycję konkursu Rzemieślniczej Rewaloryzacji Zabytków

imienia inż. Tomasza CUBERA

na najlepszą renowację i odbudowę obiektów zabytków woj. opolskiego w 1989 roku

Konkurs w swej intencji i nazwie wiąże sprawności rzemieślnicze kandydatów w odbudowie i renowacji nieruchomości obiektów zabytkowych z naśladowczą osobowością wybitnego wskrzesiciela historycznego piękna Głogówka, wieloletniego prezesa Towarzystwa Miłośników Głogówka i wiceprzewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Opieki nad Zabytkami oraz znakomitego rzemieślnika i działacza Stronnictwa Demokratycznego inż. Tomasza CUBERA, zmarłego 27 listopada 1987 r.

W konkursie chodzi o połączenie rzetelnych umiejętności budowlanych i artystycznych z wiernością dla odtwarzanego kształtu, materiału i piękna w nieruchomościach zabytkowych, przy umiejętnym pogodzeniu tych wymogów - w razie konieczności - z twórczymi zastępczymi.

Konkurs przebiegać będzie w dwóch kategoriach:

- indywidualna - dla pojedynczych rzemieślników,
- zbiorowa - dla zorganizowanych grup rzemieślniczych (zespołów).

Bez względu na kategorie, przewiduje się rokrocznie po trzy nagrody o charakterze rzeczowym i honorowym, w każdej z nich nagrodą wiodącą będzie medal pamiątkowy z wizerunkiem T. Cubera, fundowany przez WK SD oraz wniosek do MKiS o przyznanie honorowej odznaki "Za opiekę nad zabytkami". Analogiczny jest także układ nagród w obydwu kategoriach z wyspecyfikowaniem (w dołączonym dyplomie) - "zespołowa"

- I nagroda - medal WK SD oraz upominki Izby Rzem. i OTKO
- II " " " " " " "
- III " " " " " " "

Nadto, najbardziej udane rozwiązania i najlepsi twórcy opisane będą w specjalnym reportażu, opublikowanym w prasie krajowej i miejscowej.

Zgłoszenia (wyprzedzające) do udziału w konkursie na prace wykonywane w 1989 r. z podaniem miejsca, rodzaju i zakresu pracy oraz danych osobistych rzemieślnika i adresu zgłaszać należy do dnia 31.12.89 na adres: Wojewódzka Komisja Opieki nad Zabytkami ZW PTTK 45-083 Opole, ul. Barlickiego 2a tel. 363-48. Komisja, składająca się z przedstawicieli organizatorów Konkursu dokona do końca I kwartału 1990 r. oceny prac zilustrowanych przez siebie w terenie i ogłosi swój werdykt do końca maja tegoż roku na łamach prasy i pisemnym powiadomieniem. Rozdanie nagród nastąpi do końca czerwca 1990 r.

nia, miejscowe władze podjęły decyzję o przekształceniu przedsiębiorstwa budownictwa komunalnego w przedsiębiorstwo rewaloryzacji zabytków, zaś w budżecie miejskim przyjęto stałą pozycję na rewaloryzowanie zabytków. Członkowie Społecznego Komitetu Ochrony Zabytków Torunia i Komitetu Społecznego przy Oddziale Wojewódzkim Stowarzyszenia PAX czynią starania o wpisanie zabytków miasta na listę światowego dziedzictwa kultury. ("Słowo Powszechne", 24.04.89 r.)

W ramach krakowskiej akcji "Odnawiamy pomniki na Plantach" zwrócono uwagę na zaniedbane pomniki Artura Grottgera (niewłaściwie konserwowany

i Lilli Wenedy (zabytki cokołu zostały zakitowane, ale nie zapunktowane). Odnawiany od 1987 r. pomnik Straszewskiego miał być gotowy we wrześniu 1988 r., jednak zajmujące się nim PKZ-ty wynegocjowały nowy termin oddania pomnika - 30 kwietnia 1989 r. Zarząd Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa i PKZ-ty ustaliły, że prace przy pomniku rozliczane będą według cen z 1988 r., bez naliczania kar za zwłokę. Przed pomnikiem stanąć miały sześciokątne lampy, kopie lam-pionów z 1874 r. Jednak przy obecnych cenach wykonanie ich łącznie z projektem kosztowałoby tyle, ile odnowienie całego pomnika po cenach zeszłorocznych.

("Echo Krakowa", 19.04.89 r.)

W listopadzie 1982 r. podpisana została umowa z Przedsiębiorstwem Specjalistycznym Górnictwa i Surowców Chemicznych "Hydrokop" w Krakowie oraz z Krakowską Akademią Górniczo-Hutniczą na wykonanie robót zabezpieczających w obrębie kilku kompleksów staromiejskiej zabudowy w Krasnymstawie. Pęknięcie murów kamieniczek krasnostawskiego Starego Miasta groziło ich zapadnięciem się do rozległych podziemi. Cały zespół staromiejski został podzielony na trzy kompleksy (bloki). Większość prac w obrębie bloku pierwszego (przy trasie komunikacyjnej Lublin - Zamość) została już wykonana wraz z trwającym od trzech lat remontem części naziemnej, który prowadzą specjalistyczne ekipy zamojskiego oddziału PKZ. Obecnie prowadzone są prace przy bloku drugim (kamieniczki przy ul. Swierczewskiego), który zostanie oddany do użytku jeszcze w tym roku. Kłopoty finansowe mogą jednak spowodować wstrzymanie dalszych robót, prowadzonych w podziemiach bloku trzeciego. Mimo to Krasnystaw przestaje już być miastem stojącym na grożących runięciem przepastnych podziemiach. ("Sztandar Ludu", 03.07.89 r.)

Sopocki "Grand Hotel", unikatowy przykład architektury kurortowej, wpisany w 1986 r. do rejestru zabytków, uległ dewastacji. W lutym zabytkowa elewacja hotelu została zniszczona na skutek wymiany 179 drewnianych okien na plastikową imitację. Nowe okna, wykonane na zamówienie przez zachodniemiecką firmę "Upmeyer", szpecą zabytkowy budynek. Dyrekcja "Orbisu" (który jest właścicielem "Grandu") tłumaczy to posunięcie dbałością o wygodę gości hotelowych. Stare, nieszczelne okna powodowały nieustanne wyziębianie pokoi, obniżanie komfortu hotelu, straty finansowe. Wojewódzki konserwator zabytków wydał już decyzję o przywróceniu "Grandowi" dawnej stolarki w miejsce nowych ram i jej naprawienie. Oby decyzja ta doczekała się szybkiej realizacji. ("Wieczór Wybrzeża", 25.07.89 r.)

Konserwacja zabytkowych budynków mieszkalnych sprawia kłopot użytkownikom. Bardziej oplaca się wyburzyć te domy, aby na ich miejscu postawić nowe. Zwykle patrzy się przez palce na dewastację zabytkowych domów, ale tym razem sprawą zajął się prokurator.

Do niedawna jednym z nielicznych dobrze zachowanych kompleksów architektonicznych był rynek w Lubomierzu, wpisany do rejestru zabytków. W 1987 r. zawalił się dom mieszkalny przy ul. Wietora I, rok później popękały mury w kamieniczkach przy pl. Wolności. PGKiM w Lubomierzu zareagował na to pismem do wojewódzkiego konserwatora zabytków w Jeleniej Górze, w którym zaproponował skreślenie tych domów z rejestru zabytków i prosił o zgodę na ich wyburzenie. WKZ - wychodząc z założenia, iż obecny stan budowli jest wynikiem długoletnich zaniedbań właśnie ze strony PGKiM - zainteresował tym prokuratora wojewódzkiego. Wszczęto w tej sprawie śledztwo. Winnym zaniedbań grożą kary pozbawienia wolności do 3 lat. ("Gazeta Robotnicza", 11.06.89 r.)

Zamek w Krzyżtoporze od lat znajduje się w ruinie. Choć zespoły budowlane PKZ-tów z Kielc i Warszawy odbudowały najbardziej zniszczone fragmenty murów, wśród historyków sztuki i konserwatorów panuje przekonanie, że zamek ten należy zachować jako trwałą ruinę. Innego zdania jest prof. Alfred Majewski, który uważa, że trzeba prowadzić w Krzyżtoporze stałe badania archeologiczne, inwentaryzacyjne i konserwatorskie, przywracając zamkowi jego dawny wygląd. Losami Krzyżtopora zainteresowały się Zakłady Chemiczne Siarki w Grzybowie. Z inicjatywy A. Majewskiego opracowana została formuła prawna umożliwiająca przejęcie zamku przez zakłady przy współudziale resortu kultury i sztuki. Niestety długo zwlekano z ostateczną decyzją, co spowodowało rezygnację zakładów i wstrzymanie finansowania przez nie odnowy zamku. Wszelkie prace konserwatorskie w Krzyżtoporze zostały wstrzymane, a

materiały budowlane przekazane na inne budowy. Wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków w Tarnobrzegu, Adamowi Wójcikowi, udało się niedawno zachęcić warszawską prywatną firmę budowlaną "Gobrus" do przejęcia zamku. Firma planuje odnowić Krzyżtopór oraz urządzić w nim hotel i ośrodek wypoczynkowy.

("Nowiny", 13.06.89 r.)

Ekspertyzy przeprowadzone kilka lat temu w kieleckim pałacu biskupów krakowskich wykazały, że plafony w jego komnatach znajdują się w bardzo złym stanie. Ostatnio odnawiały je w latach pięćdziesiątych warszawskie PKZ-ty. Od tamtego czasu nie robiono nic. Fryzy i gzymsy zestawiono bez dbałości o ciągłość ornamentów. Elementy łączono niechlujnie fabrycznymi gwoździami i srubami. Gdzieś tam zachowały się ślady oryginalnych połączeń na kołki drewniane. Poszczególne części konstrukcji są obluźwane. Po latach starań kieleckie PKZ-ty otrzymały niedawno przydział złota płatkowego i mogą przystąpić do konserwacji. Odnowione zostaną wszystkie trzy plafony: Sąd nad arianami, Pożar Moskwy z 1612 r. i Przyjęcie posłów szwedzkich w Kwidzynie. Decyzje o konserwacji plafonów już zapadły, ale nie wiadomo, kiedy rozpoczną się prace. Trwają pertraktacje między PKZ a Muzeum Narodowym co do ceny. Koszt przedsięwzięcia ma wynosić około 132 mln zł.

("Słowo Ludu", 23.06.89 r.)

Pięć lat temu powstała specjalistyczna spółdzielnia ratująca dzieła sztuki "Ars antiqua". Jak twierdzi prezes spółdzielni, Tadeusz Pawłowski, pracujący tu konserwatorzy cieszą się dziś dużym uznaniem w świecie. Renowacja XV-wiecznej Bazyliki Najświętszej Marii Panny we Frankfurcie, konserwacja greckiego mostu Ampipolis z 200 lat p.n.e. i Wieży Wiatrów na Akropolu, renowacja czterech łuków triumfalnych w Barcelonie, konserwacja węgierskiej Panoramy Feszty - to niektóre z zamówień, jakie spe-

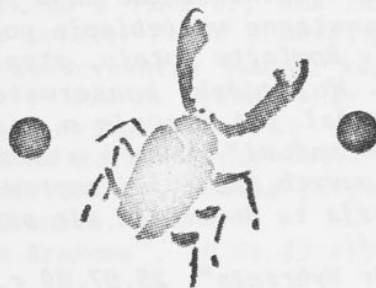
cialiści ze spółdzielni otrzymali z zagranicy. To jednak tylko margines ich działalności. Najwięcej czasu przeznaczają na ratowanie zabytków w kraju. Do szczególnie ważnych przedsięwzięć konserwatorzy ci zaliczają prace przy obrazie z Biecza, Kordegardzie, zamku w Baranowie, pałacu Kmitów. Obecnie pracownicy "Ars antiqua" biorą udział w rewaloryzacji zabytków Krakowa, konserwują Bramę Piastów w Brzegu i lubelską Starówkę, podejmują prace na placu Zamkowym, na Zapiecku i ul. Mostowej w Warszawie. W najbliższym czasie przystąpią do konserwacji zbiorów Biblioteki w Cieszynie i rękopisów Towarzystwa im. Fryderyka Chopina.

("Express Wieczorny", 30.05.89 r.)

Dzięki tegorocznej liberalizacji ekonomiczno-prawnej powstała niedawno firma konserwatorska "Alternat", skupiająca pięćdziesięciu najlepszych wykonawców. "Alternat" działa na typowo kapitalistycznych zasadach - importuje dla pracowników zachodnie materiały, organizuje im pomoc w zajęciach domowych, aby mogli poświęcić się głównie pracy zawodowej, za którą należność wypłacana jest nazajutrz po wykonaniu zadania. Pierwszy salon firmy mieści się w Warszawie, na ul. Madalińskiego. Z "Alternat", którą kieruje dwóch etatowych pracowników, związali się znani i cenieni fachowcy: Maria Ortwein, Danuta Majdowa, Zbigniew Majcherowicz, Krzysztof Lesiak. Firma świadczy różnego rodzaju usługi - od prac typowo konserwatorskich po wykonanie kopii każdego obrazu znajdującego się w państwowych zbiorach.

("Przegląd Tygodniowy", 20.08.89 r.)

Ewa A. Kamińska



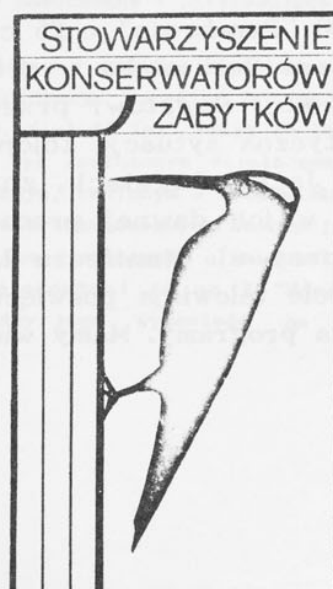
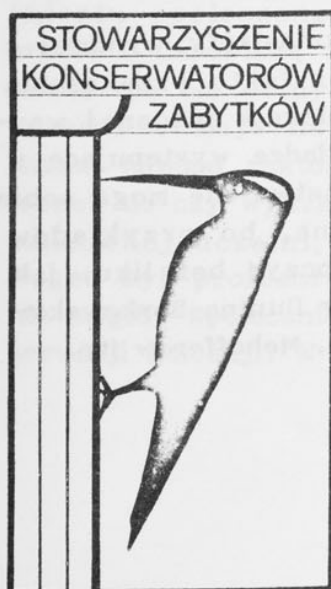
Spod znaku dziecięcia...

ZNAK GRAFICZNY I ODZNAKA SKZ

Wniosek o stworzenie odznaki Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków ogłoszony został niemal w chwili narodzin tej organizacji. Sprawa wydawała się nader prosta, gdyż w jej szeregach znajduje się wiele osób o uzdolnieniach plastycznych, a znaczna ich liczba ukończyła studia uprawniające do takiej twórczości. Apele o przygotowanie projektu nie przynosiły jednak efektów. Dlatego na zjeździe we Wrocławiu w 1987 r. postanowiono ogłosić oficjalny konkurs. Jego organizacją podjęła się L. Madejska. Opracowano regulamin konkursu. Przyniósł on jednak plon nieobfity (4 twórców, kilkanaście projektów). Jury pod kierunkiem prof. W. Slesińskiego wyróżniło dwie z nagrodzonych prac, jednak nie rozstrzygnęło, czy nadają się one do realizacji. Odpowiedzialność za ostateczny wybór jury zcedowało na Zarząd Główny.

Zarząd nie zaakceptował żadnego z tych projektów, natomiast zaproponował autorowi jednej z nich Maciejowi Konopce, z Warszawy, studentowi V roku ASP dalszą pracę nad nim precyzując dokładnie warunki, jakim odznaka SKZ powinna odpowiadać. Po kilku miesiącach przedstawił on nowe projekty, które zostały zaakceptowane. Jeden z nich to graficzne opracowanie skrótu nazwy Stowarzy-

szyszenia. Może on być stosowany na wszelkiego rodzaju oficjalnych drukach i hasłach jako znak identyfikacyjny. Pojawił się po raz pierwszy na zaproszeniu na Walny Zjazd SKZ w 1989 r. Drugi - to projekt odznaki SKZ. Autor rozwiązał arcytrudny problem stworzenia symbolu graficznego identyfikującego z organizacją przedstawicieli wielu zawodów o najrozmaitszej proweniencji, działających wspólnie w pracach przy konserwacji zabytków. Głównym akcentem znaczka jest postać dziecięcia "kującego" w stylizowanej kolumnie doryckiej. W ten sposób znaczek odzwierciedla zarówno prace konserwatorskie przy zabytkach architektury i budownictwa, jak i wszelkie ingerencje w strukturę przedmiotu materialnego, a także cechy zawodowe każdego konserwatora jak cierpliwość, systematyczność. Istotnym walorem projektu jest znalezienie czytelnego i jednoznacznego symbolu, a równocześnie odejście od nieco nadużywanego już znaku J. Zachwatowicza. Wprowadzić kojarzy się on powszechnie z ochroną zabytków, ale nie podkreśla tożsamości i odrębności instytucji, która go wykorzystuje. I chyba członkom Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków nie przyniesie ujmy, gdyby zyskali przezwisko "dzieciółów". m.



EWIDENCJA OBIEKTÓW BUDOWNICTWA FOLWARCZNEGO I PRZEMYSŁU ROLNO-SPOŻYWCZEGO

Muzeum Narodowe Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie k. Poznania w 1986 r. rozpoczęło realizację resortowego programu naukowo-badawczego Ministerstwa Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej pn. *Ewidencja i dokumentacja obiektów budownictwa folwarcznego i przemysłu rolno-spożywczego*.

Program obejmuje ważną kategorię dóbr kultury materialnej, które dotąd zajmowały marginesowe miejsce w polu zainteresowań służb konserwatorskich.

Ewidencję obiektów budownictwa folwarcznego w całości finansuje Ministerstwo Rolnictwa. Program ten realizuje specjalnie utworzona Pracownia Ewidencji i Dokumentacji Zabytków Budownictwa Folwarcznego i Przemysłu Rolno-Spożywczego przy Muzeum Narodowym Rolnictwa w Szreniawie k. Poznania (62-052 Komorniki, tel. 13-76-29, telex 412339 mnr pl). Kierownikiem tematu jest dyrektor Muzeum Narodowego Rolnictwa w Szreniawie - dr Henryk Nowacki, a kierownikiem pracowni - mgr Ryszard Szulczyński. Pracownia Dokumentacji dysponuje odpowiednim sprzętem (mała poligrafia, komputery, wideo). Na stałe zatrudniono 13 pracowników.

Ewidencja obejmuje następujące obiekty, wybudowane do 1939 r.:

- budynki inwentarskie (produkcyjne) - obory, stajnie, świnie, owczarnie, kurniki, stębniki, oranżerie i inne;
- budynki i obiekty pomocnicze - wozownie, szopy na narzędzia, stelmacharnie, kuźnie, piwnice, lodownie, studnie, drewnie, kosznice, suszarnie chmielu itp.;

- budynki przemysłu rolno-spożywczego - gorzelnie, młyny, płatkarnie, młecznice i inne;
- budynki mieszkalne pracowników rolnych;
- budynki mieszkalne pracowników przemysłu rolno-spożywczego;
- budynki przemysłu rolno-spożywczego - cukrownie, rzeźnie, młyny, młecznice, zakłady przemysłu ziemniaczanego, zakłady przemysłu owocowo-warzywnego, browary, zakłady spirytusowe.

Ewidencją objęte zostaną obiekty na terenie całego kraju. Obecnie prace są prowadzone w woj.: poznańskim, pilskim, bydgoskim, gorzowskim, leszczyńskim, kaliskim, zielonogórskim, wrocławskim, konińskim, szczecińskim, słupskim, koszalińskim, gdańskim, toruńskim, wrocławskim, elbląskim i katowickim. W 1989 r. rozpocznie się ewidencję w 10 następnych województwach.

Dokumentację sporządza się na karcie ewidencyjnej zabytków architektury i budownictwa opracowanej przez ODZ.

Do tej pory opracowano ponad 3500 kart ewidencyjnych. Jednocześnie sporządza się dokumentację unikatowych założeń folwarcznych oraz obiektów przemysłowych (zachowane unikatowe wyposażenie, stare technologie) metodą wideo. Zaawansowane są również prace nad stworzeniem komputerowego systemu ewidencji zabytków architektury i budownictwa. Opracowano specjalistyczny słownik budownictwa folwarcznego i przemysłu rolno-spożywczego.

mgr Ryszard Szulczyński

PUSZETOWIE KŁOPOTLIWI TAKŻE PO ŚMIERCI

W nr 2298 "Przekroju" z 25 czerwca br. Teresa Bętkowska w artykule *Pat dla kolekcji Pugetów?* przedstawiła dramatyczną sytuację zbiorów po Ludwiku i Jacku Pugetach, znajdujących się w ich dawnej pracowni w Krakowie przy ul. Manifestu Lipcowego. W lecie telewizja poświęciła tej sprawie dwa programy. Mamy więc ko-

lejny przykład katastrofy wynikłej z nadmiaru, czyli z faktu przekazania społeczeństwu kolekcji znacznej wartości, z którą władze występujące w imieniu społeczeństwa nie mogą sobie poradzić. Kolejną, bo przykładów można by przytoczyć bez liku, jak choćby darowizny Dunina-Borkowskiego, Iwaszkiewicza, Mehofferów itp.

Tym razem problem wynikał z faktu, że współwłaścicielka lokalu (notabene pracownik Wydziału Kultury) postanowiła kolekcję wyrzucić. Spadkobiercą jest syn Jacka Pugeta, Jan (wraz z bratem Grzegorzem) mieszkający w Warszawie i od lat płacący wysoki czynsz za przechowywanie zbiorów po ojcu i dziadku w pracowni, w której tworzyli. Na konserwację zbiorów nie starcza już właścicielowi pieniędzy, tak więc niszczenia tam w spokoju od wielu lat, a eksmisja tylko zradyzalizowałaby ten proces i być może problem przestałby istnieć wraz z kolekcją.

Kolekcja wpisana została do rejestru i zgodnie z ustawą z 1962 r. może korzystać z przywileju "nadmetrażu" oraz z opieki państwa w zakresie konserwacji. Kolekcja Pugetów przedstawia to nie tylko dorobek twórczy rodziny - od Młodej Polski po współczesność. Obrazuje ona także rolę członków tej rodziny w środowisku artystycznym i kulturalnym Krakowa i legendę ludzi niezwykłych mających trwałe miejsce w spuściźnie literackiej i kulturowej. A więc sprawa dotyczy nie tylko konserwatora m. Krakowa, lecz także Wydziału Kultury, który widzi formalne przeszkody w zastosowaniu przywileju o nadmetrażu, gdyż właściciel kolekcji mieszka w innym mieście. Tak więc państwo w imieniu społeczeństwa nie wie, co zrobić z darowizną (wiadomo, w Krakowie nie ma wolnych lokali). W tej sprawie w maju list do prezydenta miasta napisał rektor ASP. To chwalebne! Ale czy Wydział Konserwatorski szacownej uczelni, w której Jacek Puget był profesorem i dziekanem, nie mógłby społecznie podjąć się konserwacji kolekcji? W sprawie Pugetów

interweniowało również ministerstwo kultury i sztuki. Zadziwiająca, że mijają miesiące, a nie zajmują żadnego stanowiska, władze Krakowa. Miejmy ufność, że rozgłos nadany sprawie przyczyni się w końcu do jej rozwiązania pozytywnego. Tylko czy za rok nie trzeba będzie alarmować w innej, podobnej? De Puget przybył do Polski w XVII w. i znalazł w niej drugą ojczyznę. Jego potomkowie oddali Polsce swe talenty, a niekiedy i życie (Ludwik zamęczony został w Oświęcimiu). Czy mogli przypuszczać, że w XX w. ich twórczość stanie się darem kłopotliwym i irytującym?

(mhk)

PERSONALIA

W czerwcu zmarł w 56 roku życia dr Włodzisław Błaszczak, dyrektor Muzeum Ziemi Gliwickiej w Gliwicach. W. Błaszczak ukończył archeologię na UJ, następnie prowadził badania zamku w Będzinie i stworzył tam muzeum. W latach sześćdziesiątych kierował Muzeum w Częstochowie i wykopaliskami zamków na szlaku "Orlich Gniazd". Dzięki jego inicjatywie powstał rezerwat archeologiczny w Częstochowie-Rakowie, muzeum techniki oraz jedna z pierwszych ekspozycji poświęconych badaniom zamków średniowiecznych. W latach siedemdziesiątych był dyrektorem Muzeum Archeologicznego w Poznaniu, gdzie kierował badaniami średniowiecznego miasta. W latach osiemdziesiątych jako dyrektor muzeum gliwickiego wyprowadził je z głębokiego kryzysu odbudowując obiekt, gdzie powstały nowoczesne i interesujące ekspozycje.

* * *

18 lipca w wypadku samochodowym zginął Herbert Goldberg, dyrektor Muzeum Lenina w Warszawie. Miał 61 lat. Przez 17 lat kierował muzeum. Był zasłużonym działaczem państwowym i społecznym, cenionym w środowisku muzealnym za rozumienie nowoczesnych koncepcji muzealnictwa i odważne wystąpienia o racjonalne zarządzanie tymi placówkami (w nr 2 "Wiadomości" drukowaliśmy jego wypowiedź na konferencji w 1986 r.).

* * *

Kierownictwo Muzeum Narodowego w Krakowie objął ponownie zasłużony dla muzealnictwa polskiego mgr Tadeusz Chruscicki.

* * *

W lipcu br. minęło 25 lat od śmierci wybitnego konserwatora, współtwórcy odbudowy Starego Miasta w Warszawie i autora znakomitej książki o ochronie zabytków - Stanisława Żaryna.

* * *

We wrześniu br. minęło 50 lat od tragicznej śmierci Oskara Sosnowskiego, wybitnego profesora Politechniki Warszawskiej, twórcy "szkoły", której rola w konserwatorstwie do dzisiaj jest znacząca. Stowarzyszenie Konserwatorów Zabytków wraz z Wydziałem Architektury i Sztuki Politechniki Warszawskiej organizują sesję naukową poświęconą profesorowi i jego uczniom.

* * *

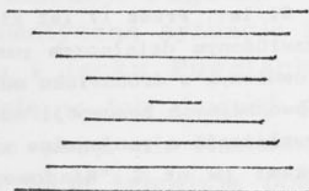
8 września zmarła mgr Aleksandra Swiechowska, ogromnie zasłużona dla ochrony zabytków stolicy. Przez wiele lat kierowała Komisją do Badań Starego Miasta w Warszawie. Odeszła cenną badaczka Zamku Królewskiego i Placu Zamkowego w Warszawie.

* * *

W 83 roku życia zmarł prof. dr hab. Jerzy Szablowski, dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu.

* * *

Zmarła prof. dr hab. Jadwiga Puciata-Pawłowska, honorowy członek SKZ.



KALENDARIUM

- 17-19 V - konferencja naukowa *Zabytki techniki wodociągowej Polski* we Wrocławiu
- 18 i 19 V - konferencja naukowa nt. *Ochrona dzieł sztuki w Polsce*, zorganizowana w Warszawie przez Instytut Kryminalistyki i Kryminologii Akademii Spraw Wewnętrznych
- 30 V - otwarcie wystawy *Dawna architektura robotnicza Pragi w akwarelach Stefana Pagowskiego* w Północnopraskim Domu Kultury "Na Bródnie" w Warszawie, zorganizowanej wspólnie ze Stołeczną Pracownią Dokumentacji Dóbr Kultury
- 31 V - otwarcie wystawy *Inua: wierzenia, mitologia, kosmologia Eksimosów z nad Morza Beringa* w Muzeum Archeologicznym we Wrocławiu, ze zbiorów Narodowego Muzeum Historii Naturalnej - Instytut im. Smithsona w Waszyngtonie
- 10 VI - otwarcie w Muzeum Techniki w Warszawie wystawy *Elektryka wczoraj i dziś. 70 lat Stowarzyszenia Elektryków Polskich*, zorganizowanej przez Stowarzyszenie Elektryków Polskich i Muzeum Techniki NOT
- 12 VI - otwarcie w Muzeum Plakatu w Wilanowie wystawy plakatów ARTIS 89, *200 lat Rewolucji Francuskiej*, zorganizowanej przy współpracy z Association Limage z Francji
- 16 VI - otwarcie wystawy *Zabytki archeologiczne Ziemi Winnickiej* z okazji 70-lecia Muzeum Krajoznawczego w Winnicy, zorganizowanej przez Muzeum Narodowe w Kielcach i Muzeum Krajoznawcze w Winnicy
- 19 VI - otwarcie w Muzeum Narodowym w Warszawie wystawy *Pietro Longhi 1701-1785. Obrazy i rysunki* ze zbiorów Katolickiego Banku Regionu Veneto i Muzeum Correr w Wenecji, zorganizowanej przy współpracy Włoskiego Instytutu Kultury w Warszawie
- 20 VI - otwarcie wystawy *Panorama strojów ludów świata* w Państwowym Muzeum Etnograficznym w Warszawie
- 21 VI - otwarcie w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy wystawy *Paryż - 1789 - Warszawa*, zorganizowanej przez Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, Ambasadę Francuską, Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Francuskiej
- 24 VI - otwarcie w Muzeum Ziemi Przemyskiej wystawy *Dzieła Jana Matejki* ze zbiorów Lwowskiej Galerii Obrazów
- 8-9 VII - rejs studyjny i konferencja naukowa *Muzeum Odry a społeczne aspekty muzealnictwa i*

DR STEFAN ŚWISZCZOWSKI (1903-1989)

6 czerwca 1989 r. zmarł dr Stefan Świszczowski, Honorowy Członek Stowarzyszenia Konserwatorów Zabytków, konserwator architekt, badacz i dydaktyk. Był osobą niezwykle popularną w środowisku krakowskim, człowiekiem wyjątkowo prawym i ogromnie zasłużonym dla ochrony zabytków.

Urodził się w 1903 r. Ukończył studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i Politechnice Lwowskiej, a swoje prace rozpoczynał jako uczeń A. Szyszko-Bohusza. Przed wojną projektował głównie kamienice i domy mieszkalne, ale prowadził także prace konserwatorskie (projekt portalu kościoła Św. Agnieszki w Stradomiu i prace w kościele Św. Andrzeja w Krakowie). Odkrył wówczas w trakcie prac inwentaryzacyjnych w klasztorze siostr dominikanek bramę miejską.

W czasie wojny był więźniem obozów koncentracyjnych, w tym również Oświęcimia.

W 1946 r. został zastępcą wojewódzkiego konserwatora zabytków w Krakowie i adiunktem na wydziale politechnicznym AGH.

Od roku 1955 przez kilka lat był przewodniczącym Komitetu Społecznego Funduszu Ochrony Zabytków, a w 1956 r. został miejskim konserwatorem zabytków w Krakowie.

Wśród jego wielu znaczących prac konserwatorskich należy wymienić koncepcję odnowienia zamku w Dębnie k. Tarnowa, obronnego dworu w Szymbarku k. Gorlic, projekt zewnętrznej architektury kościoła Św. Andrzeja i wnętrza kościoła Misjonarzy na Kleparzu w Krakowie oraz zespół kościoła i klasztoru klarysek w Starym Sączu. W latach pięćdziesiątych opracował projekt konserwatorski Barbakanu, a w siedemdziesiątych kolejny, który został zrealizowany.

W 1953 r. Stefan Świszczowski uzyskał stopień doktora na Wydziale Architektury AGH w Krakowie, wykładał również na UJ i ASP. Opublikował ponad 50 prac naukowych (dwie z nich *Gródek krakowski* - 1977 i *Kazimierz, miasto pod Krakowem* - (1981) zostały nagrodzone.

Do końca życia zachował energię i był niezwykle czynny w działaniach badawczych i społecznych. Środowisko konserwatorskie poniosło ogromną stratę. Odszedł człowiek, którego działalność tworzyła pomost między dwudziestoleciami międzywojennym i okresem czterdziestolecia po wojnie. Był uosobieniem wszystkiego co najlepsze w konserwatorstwie polskim tego czasu. (mk)

ochrony zabytków techniki odrzańskiego szlaku wodnego, zorganizowane w Szczecinie przez Zespół Organizatorów Muzeum Odry, Komitet Ochrony Zabytków Techniki RW NOT Wrocław, Państwowe Przedsiębiorstwo "Egługa na Odrze, Muzeum Narodowe w Szczecinie, Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków w Szczecinie

14 VII - otwarcie wystawy *Schorzenia ludności prahistorycznej na ziemiach polskich* w Muzeum Archeologicznym w Gdańsku

14 VII - otwarcie w Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie wystawy *Sztuka Buriacji XIX i pocz. XX w. ze zbiorów Państwowego Muzeum Narodów Wschodu w Moskwie*

20 VII - otwarcie wystawy *Kolekcja Kazimierza Szudy. Monety starożytne i polskie do poł. XIX w.* w Muzeum Rzemiosł Artystycznych na Górze Przemysława w Poznaniu

8 VIII - otwarcie w Muzeum Woli w Warszawie wystawy prasy z Powstania z 1944 r. oraz druków zwartych z lat 1944-1989 *"Warszawa jedna Twojej mocy się urąga ..."*

31 VIII - otwarcie w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawy *Pablo Picasso - grafika*, zorganizowanej przez Sprengel Muzeum w Hanowerze z okazji Dni Hanoweru w Poznaniu

31 VIII - otwarcie w Muzeum Historii Miasta Poznania wystawy *Nieszczęśliwie wnętrza mie-*

szkalne w Hanowerze w XIX wieku, przygotowanej przez Muzeum Historyczne w Hanowerze

8 IX - otwarcie w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy wystawy *Obrona Warszawy we wrześniu 1939 r.*

12 IX - otwarcie w Muzeum Techniki w Warszawie wystawy *Czy kolej może być piękna?* oraz pokaz przeźroczy Michała Jerczyńskiego *Urok żelaz-*

nych szlaków, zorganizowanych przez Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei i Muzeum Techniki NOT

18 X - konferencja poświęcona ochronie drewnianego detalu architektonicznego w Warszawie, zorganizowana przez SKZ, Fundację Ochrony Zabytków "PAX" i TONZ.

• M I C H A Ł K I •

W "Tygodniku Solidarność" z dnia 28.7.89. nr 9(46) ukazała się fotografia fragmentu znanego obrazu, przedstawiająca głowy dwu Żydów, podpisana "fot. PIOTR MICHAŁOWSKI". Patrząc na to zdjęcie chciałoby się powiedzieć - Panie Piotrze, ale ten prawy to wyszedł Panu nieostro. Żarty żartami, ale w czasach, kiedy dostojnicy najwyższego szczebla wypuszczają z puszkii Pandorę trudno oczekiwać, że pracownicy szczebla redakcyjnego będą wiedzieli, że Piotr Michałowski był malarzem (jednym z najwybitniejszych, jakich wydała ta ziemia), a nie fotografem. A swoją drogą - mógłby być, bowiem zmarł pół wieku po wynalazku L. Daguerre'a.

M.G.



Zespół Usług Konserwatorskich SKZ przyjmuje zlecenia cały rok.
Warszawa, ul. Chocimska 31.

Redakcja: Karol Guttmejer, Marek Konopka (redaktor naczelny), Agnieszka Rudzińska, Krystyna Stankiewicz (sekretarz redakcji). Adres dla korespondencji: 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35
Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadsyłanych materiałów.

Nakład 600 egz. OINTEA-327/89. Druk offsetowy - Ośrodek INTE Atomistyki, 05-400 Otwock-Swierk